Nr. 270. Krakow, Piątek 25 Listopada 1887. Rocznik VI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) ulica Floryańska Nr. 49. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ Centr. Biuro Ogłoszeń Kopernika L. 11; — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za grudzień:

W miejscu . . . . **1** złr. **80** ct.
z przesełką pocztową w Austryi . . **2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . . **2** złr. **50** ct.

Bracia Lerche, komedya w 3 aktach A. Asnyka, bardzo gustowne wydanie na pięknym welinowym papierze — jest do nabycia w Adm. *N. Reformy* po cenie **75** cnt., z opłatą pocztową **80** cnt.

Kraków, *24 listopada.*

W chwili, gdy piszemy te słowa, zgromadzili się już posłowie na pierwsze posiedzenie Sejmu. Wśród ciągłych trudów i ciężkich zawodów, nieodłącznych od życia autonomicznego w naszej prowincyi, odczuwa co roku kraj cały ważność tej chwili. Z otwarciem sesyi sejmowej budzą się w społeczeństwie uprawnione nadzieje a ludność, tak częstemi nawiedzana klęskami, co roku oczekuje z ufnością owoców ustawodawczej pracy w nadziei, że będą one dla niej zadatkiem lepszej doli.

Nieraz słyszeć się dają głosy, że zaufanie to nie jest dzisiaj tak silnem, jak w pierwszych okresach naszej konstytucyjnej ery, że powaga Sejmów naszych maleje, że z umysłów ludności nadzieję zaczyna wypierać zwątpienie, i że grona wyborców coraz obojętniej oczekują na powrót swych przedstawicieli ze stolicy kraju.

Jeżeli szczerze pragniemy, żeby dalszy bieg wypadków zadał kłam tym złowrogim głosom, to kieruje nami nietylko szczera życzliwość dla naszego autonomicznego ustroju, nietylko gorące pragnienie, by uchwalane w sali sejmowej ustawy torowały społeczeństwu drogę do jego zadań w przyszłości, ale i to silne przekonanie, że zgodność uchwał parlamentarnych z życzeniami kraju i idące z tem w parze zaufanie wyborców bywa zawsze objawem zdrowego i prawidłowego rozwoju społecznych stosunków. Szczerze pragnęlibyśmy uwierzyć, że większość posłów naszych, przejąwszy się tem przekonaniem, uczyni ze swej strony wszystko, by skierować bieg spraw publicznych na wskazaną powyżej drogę. Szereg wniosków, które na tegorocznej sesyi przyjdą pod obrady, da Izbie poselskiej szerokie pole do złożenia dowodów, że oświata ludu, samorząd gmin naszych a wreszcie fizyczne zdrowie ludności mają w niej troskliwą orędowniczkę. Gdy słuszne nawoływania o opiekę nad losem nauczycieli, o sprawiedliwszy rozkład ciężarów szkolnych, o krajową ustawę sanitarną i o zgodną z zasadami samorządu reformę gminną nie przeminą bez śladu i odzwierciedlą się w ustawodawstwie krajowem, powaga i wpływ Sejmu uzyskają silniejszą podstawą, a w społeczeństwie wzmoże się wiara w dobroczynne następstwa parlamentarnego życia.

Znaczenia, jakie Sejmom galicyjskim przyzna kiedyś historya naszego narodu, nie można mierzyć literą ustaw zasadniczych, wyznaczających im tak skąpo zakres ustawodawczych czynności. Nie godzi się nam zapominać, że sala sejmowa we Lwowie mieści w sobie jedyne w całej Polsce parlamentarne grono. Sejm galicyjski jest jedyną widownią, na której nie krępowani węzłami sztucznych sojuszów, możemy składać dowody, że sami się rządzić i radzić o sobie umiemy. Im obfitszym jest plon prac sejmowych, im większy z nich dla kraju pożytek, tem więcej prawa ma cały naród liczyć na własne siły i tem silniejszego nabiera on przekonania, że godzien jest obok innych ludów niepoślednie zająć miejsce.

Tego niewidzialnego wpływu obrad sejmowych lekceważyć nam nie wolno. Posłowie nasi powinni o tem dziś, więcej niż kiedykolwiek, pamiętać. Epoka obecna nie jest pomyślną dla rozwoju swobód konstytucyjnych. Wobec głośnych tryumfów, jakie brutalna przemoc święci w tak znacznej części Europy, nie brak fałszywych proroków, starających się zepchnąć zasady parlamentaryzmu do rzędu przestarzałych przesądów. Niezdrowe te doktryny, bezmyślnem powtarzane echem, coraz donośniej rozlegają się dokoła. Dla tego tem większą jest powinnością wszystkich reprezentantów narodu stwierdzać słowem i czynem tę niezachwianą prawdę, że społeczeństwo, czując najlepiej swe cierpienia i swe potrzeby, samo też najlepiej o swym losie stanowić potrafi. Szczupłe są prawa, jakie naszym Sejmom przyznano, ale zwątpiwszy raz w skuteczność prac sejmowych w dzisiejszym ich zakresie, nie odzyskalibyśmy wiary w nasze siły i na szerszej arenie. Zwątpienie to i ta wiara nie znają słupów granicznych i kordonów; przesiąkają one zwolna wszystkie warstwy narodu i przechodzą w jego krew. Każdy, komu losy tej ziemi nie są obojętnemi, przejęty jest niezawodnie szczerem pragnieniem, by obrady naszego Sejmu wzmacniały owo poczucie siły i uczyły naród cenić dobrodziejstwa samorządu i wolności.

Miejmy nadzieję, że Sejm tegoroczny spełni to zadanie. Roztrząsając powyżej wymienione wnioski, znajdzie on dostateczną sposobność stwierdzenia czynem życzliwość dla milionów włościańskiej ludności. Nie braknie mu pola do spełnienia niektórych przynajmniej życzeń bratniego ludu, którego losy nierozerwalnie są z naszemi losami złączone. Niechaj więc rozpoczyna swą mozolną pracę, która w imię powszechnego dobra podjęta, nie może pójść na marne.

Sprawy sejmowe.

(Ustawa drogowa).

Z powodu bardzo wielu prawdziwie niepokojących wieści o oporze przeciw nowej ustawie drogowej, wieści, które niestety były uzasadnione, skoro potrzeba było używać siły zbrojnej do wymuszenia posłuszeństwa dla ustawy i przepisów wykonawczych wytłomaczoną będzie ciekawość, z jaką się zagląda przedewszystkiem do tych ustępów „Sprawozdania z czynności Wydziału krajowego za czas od 1 lipca 1886 r. do końca czerwca 1887,“ które złożył departament IV, czyli drogowy. Szefem jego jest hr. Władysław B a d e n i.

Sprawozdanie tego departamentu, podane na str. 141 do 173, chociaż w każdym kierunku budzi interes, przecież szczególniejszą uwagę zwraca ustępem pod napisem: „Ważniejsze sprawy — W y k o n a n i e n o w e l i d o u s t a w y d r o g o w e j.“ Str. 160—164 włącznie i alegata 17—22 włącznie.

Nie można zaprzeczyć, że obowiązująca teraz nowela drogowa jest dla gmin k o r z y s t n i e j s z ą, bo zawiera niższy wymiar prestacyj drogowych dla mieszkańców gmin; przeciwnie na obszary dworskie nakłada większe niż dawniej ciężary, bo oprócz prestacyj w materyale drzewnym nakłada na nich obowiązek robocizny — a mimo to trafiła od samego początku na żywy opór przeciw wykonaniu — mianowicie w powiatach Cieszanowskim, Rawskim, Tłumackim, Horodeńskim, Rudeckim, Łańcuckim, a poniekąd Rzeszowskim i Kolbuszowskim.

Opór ten, sam w sobie pożałowania godny — budzi tem więcej zdziwienia, że inne ustawy nie natrafiały przy wykonywaniu na żadne podobne przeszkody, chociaż nakładały nowe ciężary. — Z tego należy wysnuć koniecznie wniosek przypuszczalny, że nie istota ustawy samej, lecz sposób wdrożenia jej w wykonanie musiał być niefortunnym, bo nie liczył się ani z usposobieniem ludności wiejskiej, ani z warunkami i zasobami materyalnemi włościan, ani ze znaną powszechnie i opłakaną nieudolnością administracyjną zwierzchności gminnych.

Przyznaje to poniekąd samo sprawozdanie, bo mówi: „O ile wynika z poczynionych spostrzeżeń, okazuje się, że we wszystkich prawie wypadkach opór gmin skierowany był przeciw przygotowawczym czynnościom, mianowicie przeciw u t w o r z e n i u m i e j s c o w y c h z a r z ą d ó w d r o g o w y c h, przeciw przedkładaniu s p i s ó w k o n t r y b u e n t ó w, obowiązanych do prestacyj drogowych, wreszcie przeciw s p o r z ą d z e n i u p r e l i m i n a r z y drogowych w myśl regulaminu.

„Przyczyn objawów tego oporu — jak mówi dalej sprawozdanie — szukać należy częścią we wrodzonej nieufności ludu wiejskiego przeciw wszelkim zmianom ustaw, bliżej go obchodzących, a w szczególności w mylnem przypuszczeniu, że nowa ustawa ma na celu przyniesienie ulgi obszarom dworskim ze szkodą gmin, głównie zaś w zdrożnej a g i t a c y i, rozniecającej obawę, że nowela jest niejako pierwszym krokiem do ponownego z a p r o w a d z e n i a p a ń s z c z y z n y.“

Tłomaczenie to nie wydaje nam się trafnem, choćby dla tego, że tenże sam lud nie stawiał bynajmniej oporu żadnej nierównie dotkliwszej zmianie ustaw dawnych; skądżeby ta wrodzona nieufność miała się w tym wypadku objawić w taki sposób? Również tłomaczenie oporu obawą przywrócenia pańszczyzny jest naciągniętem, bo włościanin każdy ma tyle zdrowego rozumu chłopskiego, iż poznałby fałsz agitacyi w tym kierunku prowadzonej, skoroby był usłyszał z ust kompetentnych, że według nowej ustawy można się od robocizny, do której przywykł, wykupić złożeniem opłaty, w tem bowiem leży najuchwytniejsza dlań różnica między dawną pańszczyźnianą robotą, której reminiscencya została w prestacyach drogowych w naturze, a wszelkiemi należytościami i ciężarami na rzecz państwa, opłacanemi pieniądzem.

Raczej należy przypuścić, że właśnie fakultatywne wykupienie się gotowizną, której włościaninowi nigdy nie staje — i administrowanie tym funduszem z wykupna bez kontroli gminy, a najwięcej może dozwolenie ustawowe do użycia tego funduszu lub niezużytych szarwarków na rzecz dróg w innych gminach powiatu były powodem niezadowolenia aż do czynnego oporu.

Z tłomaczeniem tych pobudek oporu, podanem w sprawozdaniu, nie licuje bynajmniej to, co toż samo sprawozdanie mówi wyżej o przedmiotach, którym głównie się opierano, to jest przeciw wdrożeniu czynności przygotowawczych, czyli przeciw nader trudnemu i kosztownemu aparatowi biurokratycznemu, ale nie przeciw treści ustawy.

Wydział krajowy wie przecież z rozlicznego doświadczenia najlepiej, że gminy dotychczasowe szczególnie wiejskie, nie mogą podołać biurowym czynnościom, czy to własnego, czy przekazanego zakresu działania, że z tego powodu trzeba było pierwotną ustawę gminną uzupełniać w rozliczne sposoby, aby z jednej strony lepiej kontrolować czynności zwierzchności gminnych, z drugiej zaś ulżyć im w pełnieniu obowiązków. Nowela drogowa zaś nakłada naraz mnóstwo nowych biurokratycznych czynności, którym rzadko która gmina sprostać potrafi. I jakże tu dziwić się objawom niechęci, jeżeli lud dostrzegł wręcz odmienny kierunek postępowania już w samem wdrożeniu ustawy, kierunek tak różny od tego, jaki się dotąd objawiał w Wydziałach powiatowych przez życzliwe udzielanie rad, wskazówek, opieki a nawet zwolnień od pisaniny?

Wydział krajowy sam to uznał, bo w późniejszych instrukcyach wykonawczych odstąpił od pierwotnego rygoru i przestał nalegać na bezwzględne wypełnienie wszelkich formularzy przez same gminy. Tem sfolgowaniem dał właśnie dowód, że sam nie wierzy, iż opór skierowany był przeciw treści ustawy z rzekomej obawy pańszczyzny, i że był skutkiem zdrożnej agitacyi, a daje do poznania, że przyczynę oporu upatruje w przesadzie biurokratycznych wymagań. Opór ze wszech miar godny pożałowania, jeżeli istotnie — jak się zdaje — pochodził z wyłuszczonej pobudki, powinien na przyszłość służyć za przestrogę i wskazówkę, jak należy układać ustawy i jak przystępować do ich wykonania, a przedewszystkiem powinien przekonać wszystkich, że dotychczasowe gminy nie mogą podołać swoim obowiązkom i że dla wszelakich podejrzeń i nieufności nie ustaną pozory dopóty, dopóki pozostanie przedział między gminą a obszarem dworskim.

Pomimo, że nowa ustawa jest o wiele sprawiedliwszą od dawniejszej, przecież zawiera postanowienia, które — jak samo sprawozdanie przyznaje — kryją w sobie wiele w ą t p l i w o ś c i p r a w n y c h i t r u d n o ś c i a d m i n i s t r a c y j n y c h, połączonych nadto z n a s t ę p s t w a m i n a t u r y e k o n o m i c z n e j. Postanowienia te odnoszą się do sposobu pokrycia potrzeb materyału drzewnego dla dróg gminnych.

Jeżeli zarzuty, wyżej przytoczone, są słuszne, a innemi nie są właśnie w oczach departamentu drogowego, to po uznaniu tej słuszności należałoby corychlej przystąpić do zmiany ustawy, a nie czekać dalszych jej skutków w dłuższym okresie czasu, jak tego chce sprawozdanie. Wobec tego zmiana ustawy nie byłaby przeto ani p o b i e ż n ą, ani d o r y w c z ą, ani wywołaną w r a ż e n i a m i, jak twierdzi sprawozdanie.

Sprawozdanie to przytacza jeszcze inne powody przeciw zmianie już teraz, a między temi najwięcej nacisku kładzie na względy polityczne, na potrzebę okazania stałości i energii dla zwalczenia renitencyi itp. przez co daje do poznania, że według przekonania departamentu drogowego, mniejsze złe jest w szkodliwych „następstwach natury ekonomicznej“, choćby przez dłuższy szereg lat, niż w rychłem usunięciu wadliwej ustawy.

Nie przesądzając, czy Sejm, mimo takich zapatrywań Wydziału krajowego, przystąpi do zmiany samej ustawy, sądzimy, że przynajmniej zmiana instrukcyi i uciążliwszych przepisów biurokratycznych w drodze administracyjnej powinna być przeprowadzoną, zwłaszcza, że to da się przeprowadzić bez narażenia powagi Sejmu na jakikolwiek uszczerbek.

Ziemie polskie.

(Parcelacya polska. — Kolonizacya niemiecka. — Skutki ostatniego rozporządzenia szkolnego w Rosyi. — Wybory.)

Majątek Staniszewo w Poznańskiem przeszedł z rąk niemieckich w polskie. P. Niczke, Polak, nabył Staniszewo od Niemca, który ten majątek odziedziczył po ojcu. Staniszewo ma być rozparcelowane między polskich włościan, którzy nie zważając na ciosy pruskie, ale jakby w przeczuciu lepszej dla siebie przyszłości, chętnie kolonie kupują.

Jak się dowiadujemy z korespondencyi do *Ge-*

PLAMA.

OBRAZEK

Wiktora Gomulickiego.

2 (Ciąg dalszy.)

Posmutniało na świecie; posmutniało i w pokoju. Posążki posmutniały i skuliły się, jakby im zimno było bez ubrania. Ptak w błyszczącej klatce nastroszył pióra i osowiał.

— Jasiu! — zawołał nagle pan, budząc się z zamyślenia. — Dla czego rolety pospuszczane? Ciemno tu i zimno, jak w więzieniu!

Służący w milczeniu, a z pośpiechem wielkim popodnosił rolety i stanął przy progu w postawie wyczekującej.

— Mówię, że ciemno tu i zimno... — powtórzył pan, wstając z fotelu i poczynając szybkiemi krokami chodzić po pokoju.

— Jesień... — odważył się zauważyć lękliwie Jaś i spuścił zaraz oczy, jakby własną śmiałością przerażony.

— A tak! dobrze mówisz, Jasieczku! To jesień! nic innego, tylko jesień. Brrrr!... nie lubię jesieni. Trzeba będzie w tych dniach pomyśleć o opatrzeniu okien i pieców....

Jaś skłonił się na znak posłuszeństwa.

— A teraz nastawisz mi samowar.

— Do herbaty koniak?

— A dobrze! dobrze!

W tej chwili zadzwoniono. Różne są sposoby dzwonienia. Kto ma wprawę, ten z głosu dzwonka pozna osobistość dzwoniącego. Odróżni on gościa od interesanta, kobietę od mężczyzny, tego kto przychodzi upominać się od tego, kto prosić przybywa.

Dzwonienie, które rozległo się w przedpokoju, było hałaśliwe i nierówne, śmiałe zarazem i swawolne. Znawca łatwo mógł poznać, że to dzwoni kobieta, — kobieta młoda, — kobieta, która wie, że jej przybycie jest pożądanem...

Sługus przybrał minę wyczekującą, a pan, powiódłszy wzrokiem po wystygłem śniadaniu, rozpostartym paltocie i dzienniku pomiętym, potarł w zamyśleniu czoło i rzekł z pewnem wahaniem:

— Powiedz *tej pani*, żem wyszedł na miasto...

Jan wyśliznął się za próg, ostrożnie drzwi za sobą przymykając. Niebawem przedpokój napełnił się wybuchami wesołego śmiechu. Był to śmiech młody, świeży, może trochę zanadto krzykliwy, któremu towarzyszyło tupanie bucików na korkach i szelest otrząsanego z wody parasola.

— Cóż to? pan sędzia jeszcze w łóżeczku?— ozwało się wśród śmiechu zapytanie.

Odpowiedź Jasia była tak cicha, że do pokoju wcale nie doszła.

— Co, co, co? — powtórzyła śmieszka — wyszedł?.. o tej godzinie?

— . . . .

— Ależ w tem nie ma żadnego sensu!... Ja się o to gniewam... bardzo się gniewam!

— . . . .

— Może wróci zaraz?... to ja-bym poczekała...

— . . . .

— Tak?... Jak mamę kocham, nigdy już tu nie przyjdę!

Głos mówiącej ze śmiejącego przeszedł odrazu w gniewny i stał się wyraźnie już krzykliwym. Po kilku chwilach ciszy — wypełnionej zapewne objaśnieniami Jasia — dał się słyszeć na nowo i zamknął rzecz ostatecznym wykrzyknikiem:

— Proszę powiedzieć panu sędziemu, że to wstyd dla porządnego pana tak rano po mieście *laufrować!*

Poczem zachrzęściały krochmalne spódnice, zatupotały obcaski u bucików, zabrzękła skówka od parasola i trzask zamykanych drzwi dał znać, że wesoła osóbka z temperamentem opuściła mieszkanie.

— Laufrować?... laufrować?... — powtarzał ostatnie jej słowo pan domu, krzywiąc się jakby po zgryzieniu ziarnka pieprzu. — Szczególnych doprawdy wyrażeń używa ta dziewczyna!...

I nachmurzony, ująwszy w lewą rękę paltot z plamą na klapie, a prawą wyciągnąwszy po miotełkę, którą mu podawał służący, wyszedł do obocznego pokoju.

Jakkolwiek kilka okruszyn zeschniętego błota na angielskim korcie koloru kawy ze śmietanką tworzyły nieznaczną plamkę, bardzo długo pracował nad jej usunięciem. Oddawna już po wykruszonem błocie śladu nie zostało, a on wciąż jeszcze wycierał to miejsce wodą kolońską, drapał miotełką, strzepywał chustką od nosa. Ulegając złudzeniu wzrokowemu, widział wciąż przed oczyma brudny krążek z rozpryśniętemi naokół kroplami. Z początku krążek ten tkwił w jednem tylko miejscu, ale następnie zaczął pojawiać się to na kołnierzu, to na plecach, to na rękawie...

— Obłociła mnie całego... — mruczał z gniewem, który mu czerwonością twarz pokrył. — A i to błoto jakieś szatańskie... powgryzało się w kort, jak rdza w żelazo...

Zmęczyła go wreszcie ta walka z urojonym nieprzyjacielem, i zdyszany, spocony, cisnął miotełkę, wołając na służącego, żeby mu ubranie oczyścił.

W kwadrans później, ubrany do wyjścia, pił herbatę z koniakiem, kołysząc się na biegunowym fotelu i zdawał się już zupełnie uspokojonym.

W przedpokoju po raz drugi ozwał się dzwonek.

Tym razem zadźwięczał on w takcie umiarkowanie prędkim, wesoło, ale nie lekkomyślnie....

— Jasiu, otwórz panu Bolesławowi — rzekł pan domu, nie przestając się kołysać.

Przybysz wbiegł do pokoju w podskokach, z kapeluszem bandyckim w ręku i teczką ceratową pod pachą. Był zmoczony deszczem, odziany dość licho i zziębnięty, ale mimo to zadowolony bardzo z siebie i z innych.

— Jak Boga kocham, pysznie dziś wujaszek wygląda! — były pierwsze jego słowa, z któremi podbiegł do gospodarza i poufale wycałował go w policzki.

— Co pijesz: herbatę, czy grog? — spytał wycałowany.

— Rozumie się, że grog!

Przy tych słowach, uprzedzając służącego, nalał sobie pół szklanki ukropu z samowara, dopełnił ją koniakiem i suto ocukrował.

— Papierosy są w pudełku pod lustrem, — dodał jeszcze w formie objaśnienia gospodarz. Widocznem było że rad jest przybyszowi i pragnie z góry życzenia jego uprzedzać. Posadził go tuż przy sobie i podczas, gdy młody chłopiec parzył sobie usta tęgim i gorącym trunkiem, przeglądał z zadowoleniem jego teczkę.

W teczce znajdowały się szkice rysunkowe i malarskie, wykonane w części akwarelą, w części kredą i ołówkiem.

Widocznem było, że młodzian poświęca się sztuce apelesowej, — o czem uprzedzał już kapelusz jego, stożkowaty i szerokoskrzydły. Nic jednak zresztą prócz kapelusza. Włosy były rudawe i krótko przystrzyżone; na twarzy, żółtawo-różowej, jak zwykle u rudych, ani śladu vandykowego lub matejkowego zarostu. Górna warga jeżyła się wprawdzie kilkoma czerwonemi włoskami, — ale wystarczały one zaledwie do tego, aby uwidomić płeć i nie dopuścić, by Bolesława wziął kto wypadkiem za... Bolesławę.

Z figury siostrzeniec przypominał wuja, to znaczy, że był równie jak on smukły, giętki i ruchliwy. Różnili się jednak obydwa wyrazem twarzy. Jeden zdawał się być spokojnym z naiwną swobodą uśmiechniętym dzieciakiem; drugi — zgryźliwym i rozczarowanym sceptykiem, maskującym gorączkową wesołością jakieś gorzkie i niesforne myśli. Maskę dzieciaka miał pięćdziesięcioczteroletni wuj; maskę sceptyka — trzydziestoma laty młodszy siostrzeniec.

— Jakże się wujaszkowi ten *kawałek* podoba?—pytał Bolesław, wskazując na jednę z podmalowanych ćwiartek.

— Niczego.... Przypomina „Io“ Corregia.

— Z ogólnego układu; szczegóły jednak pojęte są zupełnie oryginalnie. A przytem, musisz przyznać, wujaszku, iż rzecz cała jest o wiele realniejsza i bardziej współczesna....

— Dzieciaku! Czyżbyś uważał za cechę współczesności tę suchotniczą wązkość kibici, którąby skruszył jeden uścisk Jowisza? i czyżby realizm polegał wedle ciebie na nienaturalnem skrzywieniu kostki u lewej nogi, oraz na błędnem nakreśleniu linii bioder i podramienia?

Mówiąc to, uderzał w papier cienkim bursztynkiem cygarnicy, wskazując dostrzeżone błędy rysunku.

— Ależ pozwól, wujaszku!...

— Co? myślisz może, że ci się dam przekonać? Nie sil się naprożno. Rysunek jest wadliwy... i basta.

— Przecież, jako malarz, muszę się znać na tem....

— Ja nie malarz, a znam się lepiej od ciebie!

— Uczyłem się teoryi....

— A ja poświęcałem się praktyce!

— Studyowałem anatomię....

— A ja kobiety!

— Ha, ha, ha! niechże cię uściskam, wujaszku! Tym argumentem zamknąłeś mi usta. Jesteś w istocie lepszym znawcą tego przedmiotu, niż ja i wszyscy moi koledzy. Co prawda, to prawda! I właśnie, jako znawcy, chcę ci pokazać coś, co ci się pewnie podoba...

(D. c. n.)

selligera, w majątku Bobrowo, nabytym dawniej przez komisyę kolonizacyjną, rozmierzono dotychczas 17 parcel po 20 do 25 morgów i oddano je wygnanym z Rosyi Niemcom. Przed kilku dniami przybyło znowu kilkanaście podobnych rodzin z Rosyi. Powracający skarżą się, że nie pozostawiono im czasu nawet do sprzedaży swego mienia i że skazani zupełnie byli, nie mając pieniędzy, na miłosierdzie swych ziomków i rządu pruskiego. *Gesellиger* podnosząc takie represyjne wydalania rządu rosyjskiego, pisze:

„Trzeba widzieć te blade z zapadłemi policzkami twarze tych ludzi, dzieci ze zmarzniętemi członkami, na wpół zgłodniałe i długą podróżą schudzone konie, aby pojąć zupełnie „błogosławieństwa kultury“ i „oświaty naszego wieku“.

Jakkolwiek słuszne to są żale na takie banicye, ale zapomniał widocznie *Geselliger*, że to rząd pruski rozpoczął pierwszy te okrucieństwa i dziś dziwi się, że Niemcy odbierają „piękne za nadobne“.

Z Warszawy piszą do *Dziennika Poznańskiego*: „Ostatnie rozporządzenie, tyczące się niedopuszczania do wyższych zakładów uczniów pochodzących z niższych sfer społeczeństwa, spodziewane wydawać poczyna owoce. Jak z góry przypuszczać było można, rozporządzenie to odbiło się głównie na uczniach naszej narodowości, którym na początku bieżącego roku szkolnego przy wstępowaniu do gimnazyów rządowych niesłychane czyniono trudności. Olbrzymi też procent młodzieży łaknącej wiedzy, mający po kilkoletniem prywatnem przygotowaniu wstęp wzbroniony do wyższych zakładów naukowych, pozostał po prostu na lodzie.

„O wydalaniu zagranicznych poddanych ucichło jakoś cokolwiek w ostatnich czasach. Dyrektorowie i w ogóle kierownicy zakładów przemysłowych w pogranicznych guberniach otrzymali, jak wam już wiadomo, przedłużenie terminu pozostania lub przyjęcia poddaństwa rosyjskiego do 13 stycznia 1888 r., a potem prawdopodobnie termin ten jeszcze zostanie przedłużony. Natomiast z ogromnej masy zgłoszeń o poddaństwo rosyjskie, część tylko reflektantów została uwzględnioną, a mianowicie ci tylko, którzy już dłuższy szereg lat pozostawali w Rosyi“.

W *Dzienniku Poznańskim* czytamy, że w nowo utworzonym powiecie witkowskim rozpisane zostały na dzień 26 b. m. (sobotę) wybory deputowanego na sejmik powiatowy z oddziału mniejszych własności. Kandydatem polskim jest p. Maciej Dembiński z Marzenina.

Z Poznania donoszą: Bank Donimirski-Kalkstein i sp. zwołuje akcyonaryuszów na dzień 5ty grudnia na zgromadzenie ogólne w celu likwidacyi banku.

Dawny biskup-sufragan Janiszewski ciężko zaniemógł w Gnieźnie.

Przegląd polityczny.

Kraków, 24 listopada.

Program czynności tegorocznej sesyi Sejmu krajowego jest bardzo obfity. Oprócz corocznych spraw bieżących, których odpowiednie załatwienie wymaga niemało czasu, przyjdzie na porządek dzienny blisko dwadzieścia projektów do ustaw znaczenia organizacyjnego, w co nie wliczono bynajmniej długiego szeregu pomniejszych spraw administracyjnych.

Do ważniejszych projektów znaczenia organizacyjnego, przygotowanych przez Wydział krajowy, należą dwie ustawy i jedna nowela w sprawach szkolnictwa ludowego, ustawa gminna 28 miast większych, dwie ustawy o policyi ogniowej, jedna dla miast, druga dla gmin wiejskich, ustawa o przymusowej asekuracyi od ognia i o przyczynianiu się towarzystw asekuracyjnych do kosztów utrzymania straży pożarnych, dwie ustawy budownicze, jedna dla miast, druga dla gmin wiejskich, ustawa o dojazdach kolejowych, o stosunkach prawnych na rozparcelowanych obszarach dworskich, o łowiectwie, o sługach i t. d.

Oprócz wyżej wymienionych ma się pojawić bardzo ważny wniosek rządowy do ustawy krajowej sanitarnej, a prawdopodobnie nie jeden wniosek samoistny ze strony posłów

Jak tej pracy Sejm podoła, to trudno sobie wyobrazić, choćby sesya sejmowa przeciągła się jeszcze po świętach.

Co do trwania tegorocznej sesyi sejmowej *Pol. Corr.* zaręcza, że wszelkie obawy nie mają żadnej podstawy, bo rząd pod tym względem nic dotąd nie postanowił. A ponieważ na długość sesyi tegorocznej oprócz programu ułożonej koniecznej pracy wpływu także termin zwołania Rady państwa, ta zaś nie zbierze się zaraz po świętach, dlatego można przypuszczać, że obrady sejmowe przeciągną się także po świętach.

Z tego komunikatu dziennika półurzędowego płynie bezwątpienia niejaka otucha, jednakowoż doświadczenie dotychczasowe nie pozwala oddawać się zbytniej nadziei, aby nie doznać rozczarowania, skoro tylko budżet krajowy zostanie uchwalony.

Spór o użyteczność nowej broni repetyrcowej trwa dalej pomimo kilkakrotnych zaręczeń ze strony ministra wojny, iż wszystkie inne systemy są liche, tak bowiem miały wykazać doświadczenia. Dziennik *Sonn- und Mon. Ztg* nie oświadczając się bynajmniej za żadnym systemem, w szczególności wykazuje teraz wbrew twierdzeniu ministra, że karabin Schulhofa nie był wcale probowany, Krnka zaś ogłasza w dziennikach, że swemu adwokatowi polecił wytoczyć proces o oszczerstwo przeciw ministrowi za nieuzasadnione zarzuty zrobione jego osobie W ogóle mimo zapewnień wszelkich ze strony ministra nie tylko spór nie ustaje, ale i obawy nie ustąpiły.

Ustawa rybacka otrzymała sankcyę cesarską postanowieniem z d. 31 października.

W *Mosk. Wiedom.* pojawił się przed kilku dniami artykuł, pochodzący według zapewnień redakcyi z Galicyi. Autor tego artykułu wzywa Rusinów galicyjskich, ażeby porzucili swą wiarę i przyjęli prawosławie. Najstosowniejszą do tego porą będzie, zdaniem autora, zapowiedziana na rok przyszły uroczystość 900-letniej rocznicy zaprowadzenia chrześciaństwa na Rusi.

Do wizyty cara w Berlinie nowy, a bardzo sensacyjny komentarz podaje *Kölnische Ztg*, powołując się w tej mierze na „bardzo wiarogodne źródło. Rozmowa Bismarka z carem miała posłużyć do odkrycia „intrygi“ europejskiego stronnictwa wojny. Intryga ta ma być dziełem stronnictwa orleanistów, a wzięła w niej udział znaczna część wpływowych osób berlińskiego dworu. Wiadomości listowe i depesze, które car otrzymwyał, były „fałszowane“ w tym celu, aby Bismarka i politykę jego wobec Rosyi w jaknajniekorzystniejszem przedstawić świetle, a przez to obudzić słuszny gniew cara. Bismarkowi udało się skonstatować całą potworność intrygi i cara o tem przekonać. Dla wykrycia winnych ma być zarządzonem przez prokuratoryę dochodzenie, a sprawa w drodze sądowej odsłonięta.

Dzienniki rosyjskie omawiając zjazd berliński, zastanawiają się, jaki wpływ może on wywrzeć na stosunki rosyjsko-niemieckie. Prawie z zupełną zgodnością oświadczają wszystkie dzienniki, iż w szczerość polityki niemieckiej wierzyć niepodobna, jak również i w to, żeby ks. Bismark zmienił swój sposób postępowania z Rosyą.

Now. W. tak się pod tym względem zapatruje: „W możebność szczerego powrotu ks. Bismarka na drogę polityki przyjaznej dla Rosyi nikt już dzisiaj w Rosyi na seryo nie wierzy. Zbyt jasnem było, że szczerym ks. kanclerz nigdy w tym względzie nie był. Wypadki ostatnich dwóch lat są tak pouczające, że wytłomaczyć ich w innym sensie, niż są tłomaczone w Rosyi — stanowczo nie można. Kanclerz zupełnie odsłonił swoje karty od czasu, gdy do Bułgaryi przybył ks. Ferdynand Koburski. Pierwotna jego gotowość do popierania poglądów Rosyi na rzeczoną kwestyę znikła od razu, skoro rząd rosyjski zaznaczył, że woli zupełną swobodę swych działań politycznych, niż przywrócenie legalnego stanu rzeczy w Bułgaryi za cenę zrzeczenia się tej samodzielności“.

Nowosti zaznaczają przedewszystkiem, iż wydaua przez Niemcy wojna ekonomiczna Rosyi usuwa możliwość porozumienia i popycha do innego rodzaju rozwiązania:

„Śmiesznem przecie byłoby — piszą *Nowosti* — zaprzeczać, iż walka ekonomiczna Niemiec z Rosyą wartą jest dobrej wojny i nieuniknienie prowadzi do ostatecznego zerwania stosunków. Interesa realne przemawiają nawet do głuchych i gotowe są wzburzyć nawet te klasy, które z natury lubią pokój. Wojny staną się niemożebnemi wtedy tylko, gdy stosunki ekonomiczne o tyle będą wspólnemi, że nikt nie będzie miał interesu je naruszać. — Lecz polityka niemiecka postępuje wprost na odwrót. Sztucznie niszczy i narusza tę wspólność interesów i te związki pokojowe, których rozwój stał się koniecznym w wieku pary i elektryczności. Jeżeli rozbójnictwo azyatyckie zmusiło nas pomimo woli posuwać się w głąb Azyi, to o ile silniej występuje na pierwszy plan konieczność zniszczenia muru chińskiego, wznoszonego pomiędzy nami a Europą, usunięcia tych szkód materyalnych, które przynosi nam polityka, przenosząca kraj i stosunki międzynarodowe w zmrok niemal wieków średnich! Tego rodzaju walka ekonomiczna oczywiście przygotowuje grunt dla walki innego rodzaju“.

Swiet donosi, iż w Berlinie zalecone zostały nowe banicye poddanych rosyjskich z Torunia, Gdańska i innych miejscowości pogranicznych.

Sobranie bułgarskie przestało zwracać na siebie uwagę szerszą, bo zajęte sprawami wewnętrznemi pracuje cicho w kierunku organizacyjnym i daje przez to dowód, iż bez opiekunów rosyjskich zupełnie może się obejść. Ale intrygi rosyjskie nie ustają pod pokrywką spraw duchownych. Arcybiskup Klement, naczelnik tego stronnictwa, nakłonił niektórych duchownych do tego, iż podnieśli żądanie zwołania soboru bułgarskiego. Rząd oświadczył na to, że przeciw temu nic niema, ale chce pierwej dokładnie wiedzieć, jaki ma być cel zwołania i program czynności tego soboru, przy tem przypomniał, że książę jest honorowym prezydentem takiego zgromadzenia.

Po takiej odpowiedzi użycie soboru za środek agitacyjny okazało się zawodnem, ale dalsze intrygi arcybiskupa nie ustały i doszło do tego, że delegaci przeróżnych korporacyi w Sofii oraz wielu posłów udało się do niego w deputacyi z żądaniem, aby zaprzestał odprawiać nabożeństwa i opuścił Sofię, jeżeli chce zapobiedz dalszemu wzburzeniu umysłów, które się szczególnie głośno zaczęło objawiać od chwili, kiedy się rozgłosiła wiadomość, iż do swej dyspozycyi otrzymał z Rosyi znaczną sumę.

Strona dyplomatyczna sprawy bułgarskiej przycichła była na czas jakiś. Teraz wypłynie znowu i stanie się przedmiotem rokowań międzynarodowych, bo rozmowa cara z ks. Bismarkiem w Berlinie postawiła ją znowu na porządku dziennym.

Kronika.

Kraków, 24 listopada.

Nabożeństwa W dniu 29 b. m. we wtorek w kościele OO. Dominikanów odbędą się dwa nabożeństwa za w poległych walce o wolność w 1831 roku i zmarłych w innych czasach uczestników tej walki. Nabożeństwo o godzinie 9 rano odprawionem zostanie staraniem Stowarzyszenia rękodzielników krakowskich „Zgoda“, zaś o godzinie 11 staraniem komitetu opieki nad weteranami wojsk polskich.

Na wieczorze Mickiewiczowskim, który się odbędzie w przyszły poniedziałek, przemawiać będzie imieniem młodzieży akademickiej p. Jaworski, prezes Czytelni, oraz imieniem władz uniwersyteckich prof. dr Straszewski. Akademik Kurpielski wygłosi odczyt o „Wallenrodzie“. W koncercie weźmie udział p. Szlezyger, śpiewaczka warszawska i p. Sierpińska, artystka dram. teatru krakowskiego.

S. p. Michał Rogala Wędrychowski, b. komisarz k. węgierskiej dyrekcyi skarbowej, o którego śmierci donieśliśmy onegdaj, był dobrze znany z prawego charakteru i gorącego patryotyzmu, jaki do ostatnich chwil życia płonął w jego sercu. Zakomunikowano nam fakta z jego życia, świadczące że stał zawsze wytrwale pod chorągwią narodową w czasach, w których patryotyzm ciężkie nakładał obowiązki. Cześć jego pamięci.

W Towarzystwie muzycznem, jak już donosiliśmy odbędzie się w niedzielę 27 b. m. o 3 po południu walne zgromadzenie członków, których uprasza Wydział o liczne przybycie.

P. Tymoteusz Adamowski, warszawianin, skrzypek, po szeregu świetnych koncertów w Londynie, gdzie, powracając z Ameryki, czas jakiś zatrzymał się, zapowiedział swój koncert w Krakowie na początek grudnia, ze współudziałem cieszącego się wielkiem uznaniem w naszem mieście brata swego, Józefa Adamowskiego, wiolonczelisty.

Ślub. Wczoraj w kościele ks. Karmelitów odbył się ślub p. Józefy Olkuszewskiej, córki tutejszej obywatelki, z p. Stanisławem Sadowskim, kupcem. Związkowi błogosławił wuj pana młodego ks. kan. Ryznerski, proboszcz z Kobylanki

Niezwykła starość. Przed tygodniem do szpitala św. Łazarza przybyła na kuracyę Marcyanna Tumidalska, babka przy kościele OO. Reformatów. Z zeznań chorej staruszki okazało się, iż liczy ona 116 lat, jest rodem z Muszyny w powiecie Nowosądeckim, a przybyła do Krakowa młodą jeszcze dziewczyną i była obecną na uroczystości przysięgi Tadeusza Kościuszki w Rynku krakowskim. Dziewięćdziesiąt cztery lata stale mieszka w Krakowie, a zeznania te jej sprawdzono Staruszka pozostała panną, — przez całe życie nie zaznała żadnych lekarstw, a pijała tylko wodę. Pomimo choroby wesoło się uśmiecha, a wprowadzona w dobry humor jest gadatliwą i umie opowiadać wiele wypadków, których była naocznym świadkiem. Po tygodniu kuracyi ma się zupełnie dobrze i jest nadzieja, że opuści szpital, aby powrócić do swoich zajęć. W szpitalu dozuaje, ta najstarsza chyba mieszkanka Krakowa, najtroskliwszej opieki, to też dziękuje wszystkim, którzy ją troskliwością otaczają.

Do odebrania. Wczoraj wieczór o godz. 8 przy wybieraniu listów ze skrzynki pocztowej znaleziono pomiędzy listami bilet bankowy na 1 złr., właściciel może się zgłosić po odbiór do urzędu pocztowego na kolei w Krakowie.

W Wieliczce dn. 29 bm. o godz. 10 rano w kościele farnym odbędzie się nabożeństwo żałobne za dusze poległych na polu bitw i zmarłych uczestników walki o niepodległość w 1831 r.

W Biały w sobotę 26 b m. o 8 rano w kościele parafialnym odbędzie się staraniem Czytelni polskiej nabożeństwo żałobne za spokój duszy Adama Mickiewicza.

W Drożnie Towarzystwo przemysłowców polskich w poniedziałek 28 b m. obchodzić będzie uroczystym wieczorkiem ośmnastą rocznicę swego istnienia.

W Leoben staraniem Czytelni polskiej akademików górniczych odbędzie się 29 bm. wieczorek ku uczczeniu pamięci Adama Mickiewicza

Ze Stowarzyszeń.

— Skład Wydziału Tow. Bratniej pomocy słuchaczów politechniki lwowskiej, oraz komisyi Instracyjnej tegoż Tow. na rok administracyjny 1887/8 jest następujący: Jan Tomasz Kudelski przewodniczący, Józef Geschoepf zast. przewodn., Stanisław Anczyc skarbnik, Stanisław Kozłowski bibliotekarz. Wydziałowi: Kazimierz Gieszewicz, Edwin Hauswald sekretarz, Karol Jakubowski, Andrzej Kornella, Juliusz Olbert Paulyn Pruszyński. Zast. Wydz.: Władysław Arciszewski, Andrzej Nosowicz, Jan Solman, Józef Szaynok. Komisya Instracyjna: Adam Budzyński, Jan Myron, Juliusz Orzelski, Wiktor Syniewski, Abraham Wegman.

Na wniosek ustępującego Wydziału na Walnem Zgromadzeniu uchwalono przez aklamacyę zakupić na rzecz funduszu żelaznego Tow. jednę akcyę Banku ziemskiego w Poznaniu za 1000 marek.

Następnie ustanowiło walne zgromadzenie premie dla słuchaczów wszystkich 4 wydziałów politechniki, jako nagrody za najlepsze prace naukowe w ciągu roku akademickiego dokonane. Tym sposobem chce Towarzystwo zachęcić kolegów do gorliwej pracy w umiejętnościach technicznych i przysporzyć społeczeństwu dzielnych techników Biedniejsi, a zdolni i pilni słuchacze, a takich jest wielu, będą mieli ułatwienie przy odbywaniu z końcem roku szkolnego wycieczek naukowych, z których niestety zbyt często z powodu braku funduszów rezygnować musieli.

Pragnąc, aby myśl ta nie zaginęła, uchwaliło walne zgromadzenie utworzenie stałego funduszu premiowego, przeznaczając co roku na ten cel 2 prct. dochodów funduszu obrotowego i ewentualnie nadzwyczajne dochody.

Składki. Na sprowadzenie zwłok ś. p. Adama Mickiewicza nadesłał p. A. E. Pol z Paryża 5 złr. na ręce Administracyi *N. Reformy*.

Sprostowanie. W sprawozdaniu IX z wystawy (nr. 266) w ustępie o wyrobach nożewniczych nastąpiła pomyłka, a mianowicie zamiast: „pracownia nożownicza p. Dzikowskiego Aleksandra ze Lwowa“ powinno być „pracownia nożownicza p. Dudzińskiego Karola z Tarnowa.“

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę: 26 listopada: Po raz pierwszy „Gotte“. komedya w 4 aktach M. H. Meilhaca.

W niedzielę 27 listopada: Przedstawienie popołudniowe, początek o godzinie wpół do 4-tej. „Karpaccy Górale“. Obraz dramatyczny ze śpiewami w 5 aktach Józefa Korzeniowskiego.

Wieczorem o godzinie 7-mej, po raz drugi „Gotte“, komedya w 4 aktach z francuskiego M. H. Meilhaca.

We wtorek 29 listopada: Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu nieśmiertelnej pamięci Adama Mickiewicza „Konfederaci Barscy“ i obraz z żywych osób pod tytułem Sowiński pod Wolą.

W nauce: „Sen nocy letniej“. Szekspira.

W sprawie konkursu na pomnik Mickiewicza.

Na wczorajszem posiedzeniu komitetu ściślejszego zapadła pierwszorzędnego znaczenia uchwała mogąca doniosłe wywołać następstwa. Komitet postanowił nie odraczać terminu konkursowego, który upływa z ostatnim dniem bieżącego roku.

Powzięta wczoraj uchwała opiewa:

„Konkurs przez ś. p. marszałka Zyblikiewicza, ogłoszony dnia 14 paźd[illegible]a 1886 roku, a przez pełny komi[illegible]rpnia 1887 roku odroczony do dnia 31 grudnia 1887 roku, do godziny 3 po południu, pozostaje w swej mocy.

„Wszakże bez względu, czy jury wynagrodzi który z projektów pierwszą nagrodą, czy nie, nie krępuje to w niczem dalszych postanowień ściślejszego komitetu, działającego w moc danego mu mandatu“.

Ponieważ warunki postawione przez ś. p. marszałka Zyblikiewicza (z wyjątkiem odroczenia terminu do 31 grudnia b. r.), pozostały bez zmiany, komitet ściślejszy przypomina warunek że na mocy § 5 odezwy konkursowej przyjmowane będą do konkursu tylko rzeźbione projekty wykonane w gipsie na skalę $^1/_{10}$ rzeczywistej wielkości i wymaga stosownego wykończeni modeli, iżby dawały dokładną miarę sądu o zdolności wykonania utworu.

Modele zaopatrzone odpowiednimi godłami z dołączeniem zapieczętowanych kopert, mieszczących nazwisko i adres autora, i z podobnymi godłami na wierzchu, nadsyłać należy za zwrotem połowy kosztów do Muzeum narodowego w Krakowie.

Wszystkie objaśnienia i kosztorysy dla użytku jury winny być nadsyłane w osobnych kopertach.

Modele nadesłane po terminie konkursu lub nie odpowiadające ściśle jego warunkom będą od konkursu odsunięte.

Od p. Władysława Jaworskiego członka i sekretarza ściślejszego komitetu pomnika Mickiewicza, otrzymujemy następujące pismo:

„JW-ny p. prezydent miasta oddał do rozporządzenia ściślejszego komitetu salę w Sukiennicach zwaną Langierówką. Hr. Z. Cieszkowski pismem z dnia 23 b. m. zawiadomił komitet, że roboty restauracyjne odbywające się obecnie w Langierówce ukończone zostaną do przyszłego tygodnia, że więc w niedzielę dnia 27 b. m. salę całkiem uporządkowaną odda komitetowi.

„Od tego dnia adres komitetu ściślejszego będzie: Kraków Sukienice (Langierówka).

„P. dyrektor muzeum Łuszczkiewicz ofiarował się uprzejmie zająć się urządzeniem wystawy modeli, co już dotychczas przy poprzednich konkursach pełnił ze znaną gorliwością i poświęceniem“.

Gmach b. szpitala św. Ducha.

W ostatnim numerze dwutygodnika *Sztuka* zamieszczono doskonale napisany artykuł p. t. „Słowo o budynkach poszpitalnych u św. Ducha“. Wobec powszechnego zainteresowania, jakie budzi uchwała Rady miejskiej, ażeby na gruntach do budynku tego należących zbudować teatr, pozwalamy sobie z przytoczonego artykułu przedrukować niektóre poglądy autora, fachową swoją wiedzę niezawodnie w skutek dobrze znanych „naszych miłych stosunków“ ukrywającego pod pseudonimem „Kato“

Z ogólnego poglądu na kwestyę konserwowania zabytków wyjmujemy taki ustęp: „Tam gdzie wymogi cywilizacyjne życia teraźniejszego dadzą się praktycznie pogodzić z przeszłością i jej pamiątkami, choćby drugorzędnego znaczenia, niszczenie ich i my uważamy za zdrożne. — i my zrobimy chętnie ustępstwa dobrze zrozumianemu interesowi kulturnemu. Ale nigdy nie przyznamy słuszności tych konserwatorów *quand même*, którzy teraźniejszości nie pozwalają postawić okazałego dzieła monumentalnego na pewnem miejscu dlatego, że tam stoi niepomnikowa rudera z przeszłości. Życie ma swoje prawa, których nie znieść orzeczeniami archeologów, a tam gdzie się buduje dla przyszłości musi się także burzyć z przeszłości; to konieczność jasna a tak nieubłagana, że chyba ideolodzy zrozumieć jej nie mogą, mimo iż wieszcz dawno już powiedział: *Neues Leben blüht auf den Ruinen.*“

W rozpatrywaniu, czy budynek szpitala należy do rzędu tych, które bezwarunkowo zachowane być powinny, oświadcza autor i motywuje, iż wartości historycznej żadnej on nie przedstawia. Ze stanowiska wartości artystycznej obszernie rozbiera kwestyę. Badacze pamiątek Krakowa zacząwszy od Pruszera do Grabowskiego, Miączyńskiego, Łepkowskiego i Łuszczkiewicza, nie tylko nigdzie o budynku tym obszerniej się nie rozpisują, ale również nigdzie nie podnoszą ważności i wartości artystycznej gmachu. Łuszczkiewicz, którego autor artykułu uważa za najznakomitszego w Polsce znawcę architektonicznych zabytków, w wydanem dawniej dziełku pt. „Zabytki miasta Krakowa“ nie zwraca szczególnej uwagi na budynki poszpitalne, mimo że je znać musiał, jak tyle innych, o których wspomnieć nie omieszkał.

Z obcych pisarzy przytacza autor Essenweina znakomitego technika i badacza, który był w kościele św. Krzyża i opisuje go wraz z otoczeniem szczegółowo a również jak Łuszczkiewicz nie unosi się wcale nad znakomitością zabytków.

Po takiem rozpatrzeniu się w literaturze zabytków, ocenia autor fachowo cały budynek, a poglądów tych streścić niepodobna bez ujmy dla niezwalczonej siły argumentacyi. Konkluzya artykułu jest następująca: „Po sumiennem a fachowem przestudyowaniu przedmiotu przyszliśmy do przekonania, że ani sztuce polskiej ani historyi jej, ani uczuciu miłości dla przeszłości narodu nie stanie się krzywda, jeśli gmach poszpitalny u św. Ducha istnieć przestanie. Nie zburzymy go dla teatru, to zburzymy dla innego gmachu który prędzej czy później zastąpić musi ruderę obecną, mieszczącą niektóre charakterystyczne szczegóły.

Wątpimy, aby Rada miasta dla tych szczegółów kilku, które nie są ani jedynemi w Krakowie, ani większego znaczenia kulturnego dla ogółu ludności nie mają, chciała restaurować te gmachy, — dla samej przyjemności restaurowania“

Z dziedziny techniki i wynalazków.

Chcielibyśmy pomówić dziś o projekcie budowy wieży żelaznej, na 300 metrów wysokiej, która ma zdumiewać publiczność podczas wystawy w Paryżu w roku 1889 a oko żądne widoku nasycać wspaniałą panoramą w okręgu kilkudziesięciu kilometrów, jaką tylko z podobnej wysokości można zobaczyć; oprócz tego ma ona służyć do obserwacyj metereologicznych, do umieszczenia lamp elektrycznych w celu oświetlenia wystawy i t. p. Projekt ten olbrzymiej wieży sporządzili inżynierowie Eiffel, Koechlin Nugier i architekt Sauvestre. Ma się ona składać z czterech rur o przekroju kwadratowym a konstrukcyi wiązanej (kratowej), z których każda spoczywać będzie na osobnym murowanym fundamencie osadzonym na betonie w oddaleniu 100 metrów jeden od drugiego. Rura taka, wygięta w lekkim łuku ku górze, zwęża się w miarę wysokości tak, że przekrój jej z kwadratu 169 metrów (bok-13 metr.) przechodzi u szczytu w kwadrat 25 metrów (bok-5 metr.); tu łączą się wszystkie ze sobą i zakończenie stanowi szklana kopuła. U spodu połączone są te cztery części ze sobą kratowemi łukami o wysokości 50 metrów, przez co cała budowa nie tylko znacznie się wzmacnia, ale zarazem zlewa się w piękną architektoniczną całość. Tuż po nad temi łukami znajduje się pierwsze wiązanie, które okala szklanny krużganek; tu mają być urządzone restauracye, kawiarnie, cukiernie i t. p Drugie wiązanie znajduje się w połowie wysokości wieży a nad niem salon oszklony, obejmujący 900 kwadratowych metrów. Przy obliczeniu wytrzymałości uwzględniono nie tylko siłę wiatru, któremu wieża ma się sprzeć lecz także i rozszerzanie się materyału wskutek zmiany temperatury, co o tyle nastręczało trudności, że cztery żelazne czworograny (rury) nie mogą się przesuwać na swych murowanych podstawach, bo są z niemi stale złączone.

Nie małą trudność przedstawia także sporządzenie windy w celu wydostania się na szczyt wieży a to mniej ze względu na łukowy kształt czterech kolumn, jak raczej z tego względu, że do wysokości 300 metrów trudno w ogóle zastosować jakikolwiek wyciąg (hydrauliczny, linowy i t. p). Prawdopodobnie będzie urządzony wyjazd podług patentowanego systemu szwedzkiego inżyniera a polegający na tem, że na spiralnie w górę wznoszącej się szynie, toczy się wóz opatrzony pięciu kołami, przy czem odbywa ruch tylko postępowy w górę, podczas gdy koła równocześnie go podnosząc, obracają się około osi pionowej, osadzonej w środku wozu. Wyjazd na szczyt wieży ma trwać około 7 minut. Koszta jej budowy obliczone na 3 miliony franków, z których połowę obowiązała się ponieść komisya wystawowa. Pomimo silnej konstrukcyi wiązanej nie można uniknąć pewnego kołysania, jakiemu wieża musi podlegać, wskutek działania wiatru zwłaszcza w obec tak znacznej wysokości. Obliczono, że oscylacye te będą dochodziły przy silnym wietrze mniej więcej do półtora metra, licząc już w to wychylanie się na jedną i na drugą stronę; jednak i mniejsze, nieznaczne wahania podczas łagodnego wiatru sprawią niemiłe wrażenie na zwiedzającym, zwłaszcza gdy ktoś nie był przyzwyczajony do widoku z większych wysokości. — Ktokolwiek był na kolumnie „Wolności“ (na placu Bastyli w Paryżu), która zbudowaną jest z walcowych żelaznych kręgów, ten przypomni sobie niemiłe uczucie, jakiego doznał doszedłszy do szczytu; w pierwszej bowiem chwili wydaje się, jakoby cała kolumna miała runąć i potrzeba pewnego czasu, aby się z oscylacyą oswoić. A przecież kolumna ta nie może iść w porównanie z wieżą na przyszłej wystawie w Paryżu. Jak wiadomo, wystawa ma się odbyć stanowczo w roku 1889; tak więc niezadługo niejeden będzie miał sposobność podziwiać nietylko twory ludzkiego geniusza i pracy, nagromadzone po różnych pawilonach wystawowych, ale i oko nasycić wspaniałym widokiem ze szczytu wieży przypatrując się obszernej panoramie, rozpostartej u stóp jedynego w swoim rodzaju olbrzyma, który pewnie pozostawi niezatarte po sobie wspomnienie.

Stanisław Dębański.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— Jednem z wydawnictw Macierzy polskiej, zasługującem na jak najszersze rozpowszechnienie wśród ludu, jest książeczka napisana przez p. Alfreda Szczepańskiego, a opatrzona obrazkiem rysunku Tadeusza Rybkowskiego, zatytułowana „Pogadanka o powszednim chlebie.“ Z prawdziwym talentem przemawiania do wieśniaków ich własnemi prawie słowami, a przecież jasno i zrozumiale dla wszystkich, bez tworzenia jakichś niemiłych zwrotów czy wyrazów, tak modnych w ostatnich czasach w literaturze ludowej, kreśli autor obraz niedoli we wsi Dobrawola i stopniowego moralnego i materyalnego podnoszenia się jej dawniej niezaradnych mieszkańców. Obraz ten jest nie tylko budującym czytelnika przez rozszerzanie jego pożytecznych wiadomości — lecz i interesującym bardzo. Książeczka powinna się znaleźć w rękach każdego z wieśniaków, a lepszym od pochwał dowodem jej wartości jest parę wydań w krótkim czasie uskutecznionych i wyczerpanych. Działalność pisarska w tym kierunku, chociaż skromna i pozornie niewdzięczna, bo nierozgłośna, za prawdziwą obywatelską zasługę uważaną być powinna.

Dział ekonomiczny.

Z drogi Dąbrowskiej. Budowa obu odnóg, wiodących do granicy austryackiej i pruskiej tj. do stacyi „Granica“ i Sosnowice, rozpoczęta została w dniu 22 kwietnia 1886 r., a ukończona pod kierunkiem pp. Zielińskiego i Sędzikowskiego, w jesieni br.

Obiedwie gałęzie już w zupełności ukończone czekają tylko decyzyi ministerstwa komunikacyi, ażeby połączyć je z główną linią drogi żelaznej Dąbrowskiej i oddać je dla ruchu osobowego i towarowego.

Ważność obu zbudowanych gałęzi jest bardzo doniosła, gdyż staną się one nieprzerwanym i bezpośrednim łącznikiem wymiany produktów przemysłu i handlu między Królestwem Polskiem i Rosyą, a sąsiedniemi Niemcami i Austryą.

Długość gałęzi od Strzemieszyc do Sosnowca wynosi wiorst 13, od Porąbka aż do Granicy wiorst 4.

Dworce i budynki stacyjne, wzniesione na obu gałęziach, znajdują się w „Granicy“ Sosnowcu, oraz w Strzemieszycach wzniesione już poprzednio.

Połączenie drogi Dąbrowieckiej z kolejami austryackiemi i pruskiemi wpłynie niezawodnie dodatnio na ożywienie ruchu towarowego i osobowego tej ważnej i nowej arteryi komunikacyjnej Królestwa Polskiego, mającej znaczenie nietylko strategiczne, ale i handlowe.

Dla galicyjskich handlarzy zbożem Ponieważ jedna z przedlitawskich Izb handlowych — dzienniki wiedeńskie, z których wiadomość tę czerpiemy, nie podają jej nazwiska — wniosła do g-n. inspekcyi kolei austryackich zażalenie, że zboże ładowane na niektórych stacyach prywatnych kolei w Galicyi,

po przybyciu na miejsce swego przeznaczenia po za granicami tego kraju, wykazuje mniej wagi — nieraz nawet zdarza się ubytek 2 prct. całej wagi — niżeli być winno, przeto gen. inspekcya bacząc na okoliczność, że powodem tego nie mogły być dziurawe worki, w przeciwnym bowiem razie okoliczność tego rodzaju byłaby na odnośnych rewersach konstatowaną, wydała do zarządów rzeczonych kolei prywatnych w Galicyi rozporządzenie, iż w przyszłości każdy ładunek zboża ma być jak najdokładniej zważony, tam zaś, gdzie duży transport nie może być na decymalnej, lecz na centymalnej wadze odważony, należy równocześnie przed naładowaniem zboża skonstatować tarę wozu na tej samej wadze centymalnej. Równocześnie zaostrzyła gen. inspekcya przepisy co do kontroli nad samemi wagami, które jak dotychczas doświadczono, bywają przez dotyczący służbowy personal kolejowy niejednokrotnie zaniedbywane.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 24 listopada.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	743 5 mm	744 0 mm	741,6 mm
Temperatura stopniach Celsiusza	+5°,1	+3°,8	+7°,6
…erunek i moc wiatru …= cisza, 10 burza)	W 1	W 1	ENE 1
…ilgotność względna (w odsetkach)	89%	97%	80%
Stan nieba …pog.; 10 zup. pochm.	10	10	10

…elegramy „Nowej Reformy“.

(*Prywatne.*)

Lwów, 24 listopada. (Posiedzenie Sejmu.) — …rszałek, Jan hr. Tarnowski, zagaił Sejm o go…ie w pół do pierwszej.

Marszałek przemówił w te słowa:

Wysoki Sejmie!

Kiedy z końcem ostatniej sesyi zamykaliśmy …kły okres roczny prac ustawodawczych, opu…zaliśmy tę Izbę sejmową z uczuciem spełnio…o obowiązku, a zarazem z gorącem życzeniem, …y kraj nasz mógł swobodnie oddawać się pra… wewnętrznej od szeregu lat wytrwale prowa…nej, żeby mógł bez przerwy postępować da… na obranej drodze, wiodącej go do osiągnięcia …ów, jakie sobie założył.

Dzisiaj, gdy rok ma się już ku schyłkowi i …rezentacya kraju jest znowu zebrana, wypada … zdać sobie sprawę, czy zdołaliśmy i w ja… mierze skorzystać z czasu i możności pracy, …yłby, jak sądzę, słuszny powód do zadowol…nia, gdyby się okazało, że kończący się rok … bez pożytku dla kraju upłynął.

Od pierwszych zaraz chwil po zamknięciu osta…iej sesyi sejmowej — Wydział krajowy zajął się …rliwie sprawami, jakie mu Wysoki Sejm do …dania i postawienia wniosków przekazał. Były …awy te ważne i liczne tak dalece, że dotyka… prawie wszystkich kierunków i sfer życia pu…cznego i obejmowały niemal wszystko, co w …iedzinie ustawodawstwa krajowego jest do zro…nia lub zreformowania.

Idąc za wskazówką daną przez Wysoką Izbę …bił Wydział krajowy niejednokrotnie użytek …rzysługującego mu prawa powoływania komi… pozasejmowych. Ani jedna ze spraw Wy…ałowi krajowemu przekazanych nie została po…niętą, wszystkie były przedmiotem gruntownych …dań w radzie Wydziału krajowego, następnie … komisyach, które obradowały zawsze przy …półudziale i pod przewodnictwem jednego …członków Wydziału krajowego. Jako wynik tej …pólnej pracy przedłożone będą Wysokiemu Sej…owi następujące sprawozdania i wnioski Wy…iału krajowego:

Trzy projekta do ustaw szkolnych, …ianowicie o prawach nauczycieli, o zakładaniu …kół i o nadzorach;

Sprawozdanie o szkołach wydzia…owych;

Projekt oddzielnej ustawy gmin…j dla 28 miast większych;

Nowela do ustawy o obszarach dwor…ich normująca stosunki prawne rozparcelowa…ch obszarów;

Ustawa o ubezpieczeniu przymusowem, oraz ustawy o policyi ogniowej i …ezałatwione w roku przeszłym ustawy o policyi …dowlanej, zmienione w myśl uwag c. k. rządu;

Nowela do ustawy o dojazdach ko…jowych; wreszcie ustawa łowiecka.

Oprócz wymienionych tu projektów przygoto…ał Wydział krajowy obfity materyał, mogący …użyć do zmiany lub uzupełnienia obowiązującej …awy gminnej, a mianowicie nowelę do § 96 ustawy gmin. o przymusowem łączeniu gmin zaniedbujących obowiązki własnego i przekazanego zakresu, oraz dwa projekta ustaw o sądownictwie policyjno-karnem i o kwalifikacyach pisarzy gminnych, — postanowił jednak Wydział krajowy na tej sesyi projektów tych Wysokiemu Sejmowi nie przedkładać, ażeby zyskać czas do przeprowadzenia rokowań z c. k. rządem i do przygotowania projektów tem gruntowniej opracowanych na następną sesyę, jeżeli Wysoki Sejm wolę swoją w tym kierunku objawi.

Wysoki Sejm osądzi, o ile projekta i wnioski przedłożone odpowiadają istotnym potrzebom i stosunkom kraju; ja winienem tylko spełnić mój obowiązek, wyrażając tu wdzięczność członkom komisyj pozasejmowych, którzy nie szczędzili czasu i trudów, żeby odpowiedzieć wezwaniu Wydziału krajowego i nie odmówili mu współdziałania i pomocy. Jeżeli zaś nie z każdego sprawozdania dał się na razie wysnuć jednolity projekt ustawy sięgającej do głębi stosunków wymagających poprawy, stało się to z tej jedynie przyczyny, że zdaniem Wydziału kraj. inicyatywa ustawodawcza wymaga wielkiej oględności i dojrzałej rozwagi, zarówno bowiem rozum jak i doświadczenie uczą, że nie każda zmiana bywa korzystną i nie każda reforma naprawą.

Bieżących spraw wchodzących w zakres działalności i administracyi Wydziału krajowego nie będę wyliczał, są one objęto sprawozdaniem z czynności Wydziału i tam szczegółowo przedstawione. Wspomnieć jednak należy, że pod względem rozwoju komunikacyi w kraju rok ten był nadzwyczaj pomyślny. — Niezależnie od administracyi krajowej przybyły trzy nowe linie kolei żelaznej; w ramach zaś autonomicznej administracyi nie mniej ważny i znaczący postęp, zbliżający nas do zupełnego wykończenia sieci dróg krajowych. — Z trzech dróg obecnie w budowie będących, jedna już w roku przyszłym wykończona zostanie, dwie pozostałe spodziewa się Wydział kraj. wykończyć w roku następnym 1889, i dokonawszy w ten sposób zamierzonego dzieła, zamknąć epokę budowy nowych dróg.

W sprawie regulacyi rzek pierwsze trudności zdają się nareszcie przezwyciężone. Cztery spółki wodne odpowiednio do wymagań ustawy są już prawomocnie zawiązane, roboty regulacyjne na podstawie ustaw krajowych około sześciu rzek są w pełnym toku; roboty zaś przygotowawcze dla nowych przedsiębiorstw rozpoczęte.

Spodziewać się można, że po upływie szeregu lat działalność Wydziału krajowego na tem polu okaże się w skutkach swych nie mniej pożyteczną, jak w administracyi drogowej.

Pod względem zakładania nowych szkół zaznaczyć wypada normalny postęp. Według wykazów Rady szkolnej krajowej przybyło w roku szkolnym 1886/7 szkół ludowych 154, w roku zaś bieżącym 1887/8 szkół 148.

Preliminarz budżetu krajowego na rok 1888 wykazuje niedobór w kwocie 3.171.000 złr., do pokrycia którego potrzebny jest, według obliczenia Wydziału krajowego, dodatek w wysokości 31 centów od jednego złr. podatku.

Jeżeli się weźmie na uwagę wydatki w porównaniu z rokiem ubiegłym znacznie zwiększone, sam preliminarz Rady szkolnej w rozchodach wyższy o 55.000 złr. i o prawie równą kwotę bo o 51.000 złr. mniej korzystny w dochodach, jeżeli dalej zważymy przekazany do osobnego funduszu przemysłowego dochód ze zwrotu pożyczek przeszło 20.000 złr. i wreszcie tę ważną okoliczność, że wydatek projektowany na budowę koszar przeszło 100.000 złr. znajduje pokrycie w budżecie, podczas gdy w zeszłym roku z osobnego funduszu pożyczka na ten cel udzielona została, to wynik ten przedstawi się jako istotnie bardzo pomyślny.

Możność pokrycia wzmagających się potrzeb i wydatków bez podwyższenia stopy dodatku krajowego, przypisać należy pozostałości kasowej wypadającej z zamknięcia rachunków za rok 1886, a wynoszącej przeszło 220.000 złr. oraz wzrastającej kwocie opłacanych podatków i w związku z nią będącej wydatności jednego centa, którą Wydział krajowy przypuszczalnie na 103.000 złr. oblicza.

Pomimo przesilenia ekonomicznego, które zawsze jeszcze ciąży nad rolnictwem i przemysłem naszym, a które wcale nie zdają się zbliżać do końca, wystawa krajowa w Krakowie — w ogóle biorąc, miała wielkie powodzenie i była pocieszającym objawem rzetelnych usiłowań i silnie rozbudzonej żądzy postępu we wszystkich trzech kierunkach, jakie na niej były reprezentowane, tj. rolnictwa, przemysłu i sztuki, a objaw ten nietylko w kraju, ale i w szerszych kołach zjednał powszechne uznanie.

W tych czasach, dla całego świata ciężkich i niepewnych, gdzie najsilniejsi nawet losami swoimi nie zawsze kierować mogą, my słabi tę przynajmniej mamy otuchę i zaspokojenie, że się dobrej drogi wiernie i roztropnie trzymamy i także tę drugą, że każdy postęp choćby sam przez się małym się wydawał, byle tylko był rzeczywisty, zawsze ma swoją wagę bo utwierdza i podnosi nasze siły i jest jak zasiew, który, jeżeli Bóg pozwoli, może wydać plon coraz obfitszy.

Najważniejszym a zarazem najradośniejszym wypadkiem ubiegłego roku był pobyt w naszym kraju JCW. Arcyksięcia Następcy Tronu wraz z Najdostojniejszą Małżonką, odwiedziny gorąco upragnione, dla kraju tak zaszczytne i na zawsze pamiętne.

Cała ludność czuła się niemi uszczęśliwiona a nadto do głębi serca była ujęta łaskawą uprzejmością i życzliwością przez Najdostojniejszych gości okazywaną krajowi.

JCW. nie ograniczył się na powierzchownem jego zwiedzaniu, nie szczędził czasu i trudów, żeby się zbliżyć do wszystkich warstw społeczeństwa, żeby z bliska zbadać jego stosunki, ile możności poznać wszystkich i wszystkim dać się poznać.

Od starych zamków i dworów począwszy, aż do chat włościańskich, od obudwóch uniwersytetów i akademii do skromnych szkół zawodowych, od skarbca narodowych pamiątek i grobów królewskich na Wawelu aż do zbiorów i pamiątek rodzinnych Jego C. W. Następca Tronu chciał wszystko widzieć i poznać, a dla każdej instytucyi, dla każdego ogniska zbiorowej pracy znajdował słowo uznania lub zachęty.

Wśród tych licznych słów łaskawych i ujmujących a dla nas tak pełnych znaczenia, było zwłaszcza jedno, które znalazło oddźwięk w sercach i wyryło się we wdzięcznej pamięci wszystkich, słowo zapewnienia, że uczucia życzliwości dla naszego kraju od Ojca swego przejął i po Nim odziedziczył.

To słowo przypomina nam, że Temu, któremu winniśmy wszystko, co kraj posiada najcenniejszego: swobody konstytucyjne i prawa narodowego rozwoju — Temu również zawdzięczamy pierwszą myśl i dbałość o utrwalenie tego wzajemnego stosunku, polegającego z jednej strony na ojcowskiej opiece i życzliwości Monarchy — z drugiej na przywiązaniu i wdzięczności kraju.

Pobyt Jego C. W. Arcyksięcia Następcy Tronu wraz z Najdostojniejszą Małżonką ścieśnił jeszcze ten węzeł wdzięczności, łączący kraj nasz z koroną — niechże Bóg da, by ten stosunek dla nas szczęśliwy, wyszedł również na dobro i na pożytek całego Państwa, żeby przyczynił się do wielkości i potęgi Monarchii.

Dając tu wyraz tym uczuciom, proszę Wysokiej Izby, aby zechciała wraz ze mną wnieść trzykrotny okrzyk na cześć Najjaśniejszego Pana: Jego Cesarska i Królewska Mość, Cesarz Franciszek Józef niech żyje!

Po mowie marszałka przemawia namiestnik, podnosząc ważność spraw tegorocznej sesyi, jej dłuższe trwanie i zapewniając o swej życzliwości. Marszałek oddaje cześć pamięci zmarłych posłów: Czartoryskiego, Zyblikiewicza i Zawadzkiego. Wszystkie sprawy przez Wydział wniesione odesłano do właściwych komisyj, uchwalając wybór komisyj: administracyjnej, budżetowej, gospodarstwa krajowego, szkolnej, prawniczej, petycyjnej, naukowej, górniczej, asekuracyjnej i podatkowej.

Do laski marszałkowskiej weszły dwa wnioski Romanowicza. Jeden o ponowienie zeszłorocznej uchwały w sprawie dłuższego trwania sesyj sejmowych i drugi o konstytucyjne uregulowanie spraw szkół średnich, tudzież interpelacya tego posła w sprawie fundacyi stypendyjnej dla szkoły rolniczej w Czernichowie. Następne posiedzenie jutro.

Warszawa, 24 listopada. Przy uroczystości litewskiego pułku gwardyi miał generał-gubernator Hurko wojenną mowę, która ogólnie sprawia jak największą senzacyę.

Wiedeń, 24 listopada. Słychać, że cesarz austryacki ma odwiedzić króla włoskiego Humberta w Wenecyi, zkąd obadwaj monarchowie mają się znowu udać do San Remo. O ile powyższa pogłoska jest uzasadnioną, trudno w tej chwili sprawdzić.

Wiedeń, 24 listopada. *Polit. Corr.* donosi ze Sofii, że rząd bułgarski sprzeciwi się prawdopodobnie postawieniu w stan oskarżenia gabinetu Karawelowa, co uchwaliła większość sobrania na poufnej konferencyi.

Praga, 24 listopada. Młodoczesi wystąpili z klubu czeskiego w Sejmie i w liczbie dziesięciu zakładają osobny klub. Trojan i Adamek pozostali w klubie czeskim.

Paryż, 24 listopada. Zamieszana w nadużycia orderowe p. Limouzin sprzedała Niemcom tajemnicę karabinów systemu Lebla i fabrykacyi nowego prochu.

Berlin, 24 listopada. *Kreuz-Ztg* w szorstkim tonie wzywa *Kölnische Ztg* do wykazania prawdziwości podanych przez nią wiadomości o przedkładaniu carowi sfałszowanych listów Bismarka.

Kölnische Ztg usiłuje obecnie sama osłabić doniosłość swych odkryć, przez podniesienie znaczenia potrójnego przymierza.

Rzym, 24 listopada. Według wiadomości otrzymanych z Afryki, znajduje się istotnie w obozie Ras Alluli „hetman kozacki“ Aszinow z swoim oddziałem. Jest on nawet fotografowanym razem z Ras Allulą i innymi dowódcami afrykańskimi. Komendant wojsk włoskich w Afryce wydał rozkaz w razie schwytania Aszinowa lub którego z jego towarzyszów, traktować schwytanych jako włóczęgów i odbyć z niemi natychmiast doraźny sąd wojenny.

Lissabona, 24 listopada. Z państwa Congo donoszą o wielkiem niezadowoleniu miejscowej ludności z postępowania rządu. Miało nawet przyjść do zaburzeń w kilku miejscach, przyczem nie obeszło się bez interwencyi wojska portugalskiego.

Bukareszt, 24 listopada. Pogłoski o przesileniu ministeryalnem nie sprawdzają się. Po ustąpieniu ministra wojny Angelesco, przedstawi się ministeryum izbom w dotychczasowym swoim składzie.

Rząd postanowił wzmocnić armię przez utworzenie nowych rot konnicy i nowych polowych bateryj.

(*Z biura korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 24 listopada. *Wiener Ztg* publikuje w ostatnim numerze ustawy o prowizoryum budżetowem aż do marca 1888 r. i o powołaniu rekruta na r. 1888.

Praga, 24 listopada. Dzisiejsza *Politik* wylicza wszystkie próby do zgody z Niemcami, podejmowane przez Czechów od r. 1868.

W ostatnich czasach dla porozumienia się wzajemnego Rieger zacząwszy od 10 sierpnia kilkakrotnie doradzał wybrać specyalny komitet. Rezultat odnośnych konferencyj między marszałkiem krajowym a Schmeykalem dotąd niewiadomy, ale wnosząc z postanowień, uchwalonych na ostatniem zgromadzeniu niemieckiem, konferencye te nie doszły do żadnego pozytywnego wyniku.

Artykuł kończy *Politik* jak następuje: Żaden z obu narodów, mieszkających w Czechach, ani powinien, ani potrzebuje tracić cośkolwiek ze swych praw lub ponosić uszczerbek na honorze, atoli porozumienie jest niemożebne z powodu dążenia Niemców do naczelnego władania w kraju.

Berlin, 24 listopada. Parlament otwarty mową od tronu. Mowa ta wspomina najpierw o ciężkiej chorobie cesarzewicza, która całe Niemcy napełniła bolesną troską. „Co umiejętność ludzka i opieka troskliwa zdołają uczynić, niczego się nie zaniedbuje, a modły nasze zwracają się ku Bogu“. W dalszym toku oznajmia mowa, że budżet Rzeszy niemieckiej, ułożony z uwzględnieniem jak największej oszczędności, pokazuje pocieszające znamiona poprawy. Już rok przyszły wykaże, — jak się spodziewać należy, — nadwyżkę w kwocie 50 mil. marek.

Projekt o poprawieniu płacy urzędników Rzeszy jest właśnie w stadyum opracowania.

Następnie rozwodzi się mowa nad opłakanem położeniem rolnictwa i oznajmia, że z tego powodu wzięto pod rozwagę podniesienie ceł zbożowych.

Przygotowany już projekt do ustawy o obronie krajowej i pospolitem ruszeniu ma na celu znaczne powiększenie siły zbrojnej.

Projekt ustawy o zabezpieczeniu robotników na starość i na wypadek zupełnej niezdatności do pracy ma na celu utrwalenie społecznego spokoju. Mowa tronowa zapowiada nadto ustawę regulującą stosunki wolnych stowarzyszeń. Zjednoczone rządy nie mogą zamykać oczu na trudności, które stoją na zawadzie zadawalniającemu ułożeniu się stosunków w sprawie odnowienia traktatu handlowego z Austro-Węgrami, sądzą one jednak, iż wolno im spodziewać się, że wkrótce będą mogły przedłożyć parlamentowi układ o przedłużenie obowiązującego dziś traktatu.

Berlin, 24 listopada. O położeniu zagranicznem mowa tronowa w ten sposób się wyraża: Zewnętrzna polityka cesarza zwrócona jest do skutecznych usiłowań, aby pokój europejski, którego utrzymanie położyła sobie za zadanie, przez utrzymywanie przyjacielskich stosunków ze wszystkiemi mocarstwami, przez umowy i przymierza utrwalić; celem tego jest, aby zapobiedz niebezpieczeństwom wojny, a nieprawy napad wspólnemi siłami odeprzeć. Państwo niemieckie nie ma żadnych tendencyi zaczepnych i niema żadnych potrzeb, któreby dopiero zwycięskie wojny zadowolnić mogły.

Niechrześciańska skłonność do napaści na sąsiedzkie ludy jest obcą niemieckiemu charakterowi, a konstytucya jak i organizacya wojskowa państwa niemieckiego nie są na to obrachowane, aby pokój sąsiadów naszych przez samowolne napady burzyć. Jednak w odparciu tychże i w obronie naszej niezależności jesteśmy silni i z Bożą pomocą chcemy być tak silnymi, abyśmy każdemu niebezpieczeństwu śmiało w oczy spojrzeć mogli.

Berlin, 24 listopada. *Nordd. Allg. Ztg* ogłasza pismo marszałka następcy tronu pruskiego, w którem imieniem następcy tronu wyraża gorące podziękowanie za liczne objawy współczucia i rady, które w czasie pobytu swego w San Remo tak z Niemiec, jak i z zagranicy otrzymał.

Metz, 24 listopada. Zjazd naczelników powiatów z Lotaryngii wskutek jednomyślnej uchwały przesłał cesarzowi w drodze telegraficznej wyrazy głębokiego współczucia i życzenia prędkiego powrotu do zdrowia następcy tronu.

Paryż, 14 listopada. Ponieważ Ferry i Raynal oświadczyli wczoraj przed południem Grevy'emu, że tylko jego ustąpienie może położyć kres obecnemu przesileniu, przeto prezydent Rzeczypospolitej oznajmił po południu radykalnemu deputowanemu Maretowi, że postanowił ustąpić, lecz że chce uczynić to w honorowy sposób i nie zwalać na siebie odpowiedzialności za wewnętrzne i zewnętrzne zawikłania, które już dzisiaj przewiduje, a które mogą się stać zgubą dla republikańskiej formy rządu; utworzenie gabinetu, który ma się zająć zwołaniem kongresu, poleci on Ribot'owt, a wrazie gdyby ten nie przyjął propozycyi Goblet'owi; nadto ogłosi on orędzie do narodu, iż ustępuje nie z dobrej woli, lecz ponieważ mu uniemożliwiono sprawowanie rządów.

Paryż, 24 listopada. Słychać, że Ribot gotów jest utworzyć gabinet przejściowy, w którego skład mają wejść Waldeck, Rousseau, Floureus, Carnot i Ferron.

W dzienniku *Radical* pisze Maret: Kongres będzie miał wolną drogę, bo obecne przesilenie mieści już w sobie moralne naruszenie konstytucyi, — a teraz rozpoczną się targi o władzę prezydenta.

Rzym, 24 listopada. Węgierscy pielgrzymi na jubileusz papieski wczoraj przybyli.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 24 listopada 1887.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	81	20
Zjednoczony dług w srebrze	82	40
Austryacka renta złota	111	85
5% austryacka renta (marcowa)	96	20
Akcye banku austro-węgierskiego	888	—
Akcye kredytowe	278	20
Londyn	125	75
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	94½
Dukaty austryackie	5	93
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	61	70

Odpowiedzialny Redaktor:
Tadeusz Smarzewski.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Kraków, dnia 24/11.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
…ble papierowe rosyjskie za 100 rubli	110 75	111 75
…rki niemieckie . . . . za 100 mar.	61 30	61 75
…-to frankówka złota	9 90	10
…% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	102 [illegible]	104 —
…% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	93 70	94 60
…% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 —	105
…% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	94 50	95 25
…% Obligi komunalne . . . . I Emis.	100 —	101 —
…% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	94 50	95 25
… „ „ „ „ „ II Em.	91 —	92
…% „ „ „ „ „	95 —	97 —
… „ „ „ „ „	100 —	101 25
… „ „ „ „ z prem. 10%	102 25	103 25
… „ „ „ zwr. za 40 lat	99 50	100 25
… „ „ Król. Pol. za rubli 100	98 —	99 50
…% „ likwidac. „ „ „ „ 100	89 —	91 —

Lwów, dnia 23/11.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
…kcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	28[illegible] —	284
…% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	10[illegible] 60	101 60
…½% „ „ „ „ „ „ 100	95 90	96 [illegible]
…% „ „ „ „ okr. 56 „ 100	90 50	91 50
…½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	95 10	96 10
…% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	99 40	100 40
…% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104 40	105 40
…½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	93 7	94 5
…% Oblig. komun. Banku kraj „ 100	100 —	101 —

Warszawa, dnia 23/11.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	— —
4% Listy likwidacyjne . . „ „ 100	—	89 75
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	—	98 —
5% „ „ „ II „ „ „ 100	—	97 40
5% „ „ „ III „ „ „ 100	—	97 20
5% „ „ „ IV „ „ „ 100	— —	97 —

Wiedeń, dnia 23/11.
Obligi długu państwa
bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	81 20	81 40
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	82 35	82 55
4% „ „ złota . . . „ „ 100	111 85	112 05
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	96 20	96 40
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	131 50	13[illegible] —
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	134 9	135 40
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	139	139 50
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	170 50	171 —
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	170 50	171 —

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	99 40	99 55
5% „ papierowa . . „ „ 100	86 —	86 15
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	112 5	113 50
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	123 80	1[illegible]4 30
„ „ „ „ 50 „ „ „ 100	123 50	124 —
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	123 25	123 50

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m.k.	104 50	105 —
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	104 50	—
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104 60	105 50
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	104 30	105

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	119 50	120
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	105 50	106
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	30 50	30 60
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	16 7	17 —

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	95 —	96 —
5% „ „ obl. komun. „ „ 100	100 25	100 75
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	102 25	103 25
5% „ „ „ 40-letnie . „ 100	99 65	100 —
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	100 50	101 10
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	102 50	103 —
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	— —	93 —
4½% „ „ „ „ „ „ 100	96 10	96 30
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	100	101 —
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	101 30	101 90
4% „ „ „ „ „ 100	99 35	99 75
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	104 50	105 —

Obligacye pierwszeństwa kolei.

	płacą	żądają
5% Albrechta . . . na 300 złr. za 100	10[illegible] —	100 40
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	—	— —
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	100 50	101 —
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	101 —	101 75
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	80 [illegible]	81 40
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	8[illegible] 50	90 20
4% Rudolfa w złocie . „ 200 „ „ 100	124 —	124 50
5% Siedmiogrodzkie . „ 200 „ „ 100	99 —	99 50
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	143	143 40
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	99 20	99 60
5% Nordosty . . . „ 300 „ „ 100	98 —	98 40

Losy.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika . na 5 złr. w. a.	9 —	9 20
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	1[illegible]9 75	18[illegible] 50
Klary . . . . „ 40 „ m. k.	50 —	50 50
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	116 50	117 50
Krakowskie . . . . . „ 20 „ w. a.	19 —	19 75
Ofner (miasta Budy) . . „ 40 „ w. a.	51 —	— —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	17 55	17 85
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	11 70	12 —
Rudolfa . . . . „ 10 „ w. a.	19 20	19 80
Stanisławowskie . . . . „ 20 „ w. a.	34 —	34 50
4½% Tryesteńskie . . „ 100 „ m. k.	137 —	— —
4% „ . „ 50 „ w. a.	69 75	— —

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank . . . . . na 200 złr.	110 50	110 75
5·—	Bankverein Wiener . . „ 100 „	90 25	90 75
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	277 80	278 20
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	284 50	285 —
25·25	Laenderbank . . . . „ 200 „	221 25	221 50
38·60	Austro-węgierskie . . . „ 600 „	8[illegible]8 —	890 —
—·—	Unionbank . . . . . „ 100 „	2[illegible]0 25	21[illegible] 50
21·—	Galic. Bank hipoteczny . „ 200 „	— —	— —

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10·—	Alföld-Fiuma . . . na 200 złr.	179 50	180 —
136.—	Ferdynanda Północn. . „ 1050 „	2570 —	2575 —
10·50	Karola Ludwika . . „ 210 „	207 25	207 50
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	220 —	220 50
7·94	Koszycko-Bogumińskie . „ 200 „	142 —	143 —
9·50	Rudolfa . . . . . . „ 200 „	186 —	186 50
9·94	Siedmiogrodzkie . . . „ 200 „	175 —	176 —
25 fr.	Staatseisenbahn . . . „ 200 „	221 70	221 90
5 fr.	Lombardy (Südbahn) . „ 200 „	84 75	85 —
16·25	Żegluga na Dunaju . . „ 500 „	342	343 —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne . . . . za sztukę	5 93	5 95
20-to Frankówki . . . . . „ „	9 94	9 9[illegible]
20-to Markówki . . . . . . „ „	12 33	12 3[illegible]
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10 27	10 2[illegible]
Funty szterlingi . . . . . . „ „	12 54	12 [illegible]
Banknoty włoskie . . . . . „ „	49 05	49 [illegible]
Ruble papierowe . . . . za 100 sztuk	111 —	111

Podziękowanie.

Wszystkim Tym, którzy raczyli oddać ostatnią posługę ukochanemu mężowi mojemu, w szczególności W. Panom **Orłowskiemu** i **Pękalskiemu**, za łaskawą, życzliwą i bezinteresowną pomoc, udzieloną mi w mych strapieniach, składam niniejszem serdeczne podziękowanie.

Anna Płatkowa
2055 1 z rodziną.

Ogłoszenie konkursu.

Reprezentacya Zboru izraelickiego w Krakowie rozpisuje niniejszem konkurs w celu obsadzenia dwóch posad nauczycieli religii mojżeszowej i języka hebrajskiego przy szkołach ludowych w Krakowie.

Z posadą tą połączona jest płaca roczna w kwocie 450 złr. w. a. i osobne wynagrodzenie, jeżeli godziny wykładowe przewyższą liczbę 30 na tydzień.

Zgłaszający się mają wnieść podanie do dnia 1 stycznia 1888 r. do Reprezentacyi Zboru izraelickiego w Krakowie, przy załączeniu dowodów kwalifikacyi do udzielania nauki religii mojżeszowej i języka hebrajskiego w języku wykładowym polskim. 2051 1 3

Kraków, dnia 23 listopada 1887.

Reprezentacya Zboru izraelickiego.

DZIEŁKO
Czesława Czyńskiego.

Język międzynarodowy dla handlu, przemysłu i komunikacyi

Volapük

opuścił już prasę w 3 częściach: Gramatyka Volapük, wydanie II, 15 cent., Ćwiczenia 25 ct., Słowniczek w 3 językach 20 ct. Do nabycia we wszystkich księgarniach, lub za przesyłką pocztową 65 ct. u **wydawcy w Podgórzu przy Krakowie.** 2053 1 12

Zamówienia zwrotną pocztą.

L. & K. Schweizerówny

we Lwowie, ul. Fredry, 2,
poszukują osoby, posiadającej dokładną znajomość 2057 1 3
krawiectwa damskiego
do dozoru w pracowni.

Wdowa po kupcu

w sile wieku, energiczna, pracowita i obrotna, życzy sobie przyjąć obowiązki gospodyni lub zarządczyni domu, lub też w jakim interesie handlowym, przemysłowym do ekspedycyi za skromnem wynagrodzeniem.

Wiadomość: **Bronisława D.** poste restante **Gorlice.** 2054 1 5

Komisowe biuro załatwień i kantor służbowy

Włodzimierza Wereszczyńskiego
Lwów, ul. Krakowska, 15, I piętro.

Przyjmuje wszelkie komisa tak krajowe jak i zagraniczne. Pośredniczy w kupnach, sprzedażach, dzierżawach dóbr, lasów, realności, handlów, restauracyj i t. p. 2045 2 3

Poleca uzdolnione guwernantki, bony cudzoziemki, nauczycieli, rządców z kaucyami lub bez, egzaminowanych leśniczych, maszynistów, gorzelników, rękodzielników i służbę dworską.

RĘKAWICZKI
trykotowe zimowe
jednokolorowe i nakrapiane
mężkie, damskie i dziecinne
polecają 1886 5 6
PORĘBSKI & ZIMLER
Kraków, Rynek gł., Nr. 7.

Ernestyna Kohn

w Krakowie
przy ulicy Floryańskiej, L. 15, I piętro,
poleca swój
Magazyn robót kobiecych

haftowanych na rozmaitych materyach w bogatym wyborze (bardzo odpowiednie na podarunki na gwiazdkę), jakoteż wszelkie do tychże potrzebne przybory: zaczęte hafty wszelkiego rodzaju, robótki kanwowe, złota, szuelki, jedwabie, juty, nici, włóczki wszelkiego rodzaju, rękawiczki, szydełkowa robota, oraz przybory do robót szydełkowych, rzeźby na drzewie, koszyki itp.

Zamówienia najtrudniejsze haftem kolorowym wykonywa ze znaną starannością. 1980 4 5

Młodzieniec

z ukończoną IV klasą gimnazyalną otrzyma umieszczenie jako uczeń **w aptece** podpisanego **w Sokalu.** 2041 2 3

Eug. Wysoczański.

10 złr. w. a. dziennie
zarobku pobocznego

bez kapitału i ryzyka przez sprzedaż losów.

Zgłoszenia pod „Ehrenhaft" Annonzen Expedition M. Dukes, Wien. 1866 15 15

Górno węgierskie Tokaje

Hegyaljaerskie i Erlauskie wina na flaszki, litry i garnce.
Naturalność ręczy się.
Butelka począwszy od 42 c. wyżej.
Plac WW. Świętych, Nr. 8.
2038 2 3 *Franciszek Gaugusch.*

Ekspedytorka i telegrafistka

poszukuje umieszczenia w tymże zawodzie. 2023 3 4
Adres: J. D. Kraków w Admin. „N. Reformy".

CENNIK TOWARÓW
MAGAZYNU JÓZEFA RUDNICKIEGO
w Krakowie, Rynek, Hotel Drezdeński.

Koszule szyrtingowe w najlepszym gatunku Tuzin 20 złr., 24 złr. i 30 złr.
Koszule szyrtingowe z kołnierzykiem i mankietami. Tuzin 30 złr., 36 złr. i 42 złr.
Koszule szyrtingowe z webowemi przodami 42, 48 i 56 złr. Płócienne 60, 66 i 72 złr.
Kalesony płócienne Tuzin 18, 20 i 24 złr. Dymkowe, tuzin 24 złr. i 30 złr.
Mankietów poczwórnych tuzin 4 złr. 25 cnt. i 4 złr. 50 cent. Płóciennych 5 i 6 złr.
Kołnierzyków poczwórnych tuzin 2 złr. 50 ct. 2 zł. 80 ct. i 3 zł. Płóciennych zł 5·50
Skarpetek bawełnianych tuzin 4 złr., 5 złr. i 6 złr. Nicianych tuzin 8, 10 i 1[illegible] złr.
Skarpetek jedwabnych tuzin 24 złr, 30 złr., 36 złr. i 48 złr.
Chustek płóciennych tuzin 3, 4, 5, 6, 8, 10 do 20 złr. Batystowych tuzin 8 do 30 złr.
Kalesze rosyjskie mężkie para 3 do 8 złr. Damskie złr. 2·30, 3·50 i złr. 5·50.
Parasole jedwabne od 4 do 25 złr. Wełniane od złr. 1·50 ct., 2 złr. do 4 złr. 50 ct.
Płaszcze gumowe angielskie 12, 20 do 50 złr.
Szelki para od 40 centów do 4 złr.
Spinki do mankietów od 15 cent do 6 złr.
Kaftaniki trykotowe od 60 cent do 4 złr.
Kaftaniki jedwabne 5, 6, 8 do 12 złr.
Koszulki jedwabne 12 złr., 15 złr i 16 złr.
Kapelusze mężkie od 1 złr. 25 ct. do 8 złr.
Pledy od 6 złr. de 48 złr.
Krawatki mężkie od 20 centów do 4 złr.
Necessery do podróży od 2 złr. do 12 złr.
Torby z przyborami od 15 złr. do 150 złr.
Kuferki ręczne od 3 złr. do 40 złr.
Kuferki drewniane od 10 złr. do 40 złr.
Szczotki do sukien od 60 centów do 3 złr.
Szczotki do włosów od 40 cent. do 5 złr.
Szczotki do zębów i paznogci od 10 c. do 2 złr.
Prześcieradła skórzane od 14 do 60 złr
Kaftaniki i Spodnie skórzane 8 złr., 12 złr. 16 złr., 25 złr i 40 złr.
Poduszki safianowe od [illegible] złr. do 8 złr.
Portmonety od 40 centów do 6 złr.
Pularesy od 60 centów do 10 złr.
Etui na cygara, papierosy itp. od 50 c. do 18 zł.
Płótna na rzeczy od 2 złr. do 14 złr.
Worki na bieliznę i futra 8, 10 i 15 złr.
Maszynki do prasowania spodni 9 złr.
Kamasze sukienne od 2 do 6 złr, **do polowania** lub **do konnej jazdy** od 2.50 do 10 zł.
Pantofelki ranne mężkie i damskie od 1 złr. 40 cent. do 4 złr., **do kąpieli korkowe** para 2 złr., 2 złr. 50 cent. i 3 złr.
Gąbki do mycia od 30 centów do 6 złr.
Szlafroki mężkie od 20 złr. do 35 złr
Talia kart do preferansa od 40 ct. do złr. 1·50.
Talia kart whista 60 ct., [illegible]5 ct. i 1 złr.
Talia kart do taroka 90 c., 1 zł. i 1 zł. 50 c.
Kasetki z muzyką o 6 utworach 30 do 55 złr.
Kasetki z muzyką o 8 utworach 55 do 80 złr.

Skład arystonów, herofonów i nut do tychże.

„**MANOPAN**" najnowszy instrument muzyczny do nauk tańców bardzo odpowiedni, z 12 nutami, 28 złr.

RĘKAWICZKI

glace zwyczajne, para 1 złr. i 1 złr. 20 ct.
mężkie o dwóch guzikach 1, do 1 złr. 30 c.
stębnowane z haczykiem 1·40, 1·80 i 2 złr.
angielskie z 2 guzikami złr. 2, 2·50 i 2·80:
damskie (2 g.) 1 złr. (3 g.) 1·30 (4 g.) 1·40 itd.
damskie jedwabne od złr. 1·20 do złr. 4·50.

Ceny stałe.

1872 8 15 **ZAKŁAD DO PRANIA RĘKAWICZEK.**

SELLER i MENASCHÉ

w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej, L. 71,
polecają swój bogato zaopatrzony
Skład Szkła krajowego i belgijskiego
do okien różnej grubości.

LUSTER

pojedynczej i podwójnej grubości, tak w ramach orzechowych, jako też i pozłacanych. 2021 94 150

Konsolki z płytami marmurowemi i t. p.

Wielki skład listew do ram w różnych deseniach.

JAN IHNATOWICZ

poleca
wyśmienite MYDŁA do mycia twarzy, rąk i kąpieli,
wyszczególnione za swe znakomite własności
7 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania.

Mydło do golenia brody 25 ct
Mydło migdałowe 10, 20 i 25 ct.
Mydło kokosowe, białe do rąk, 10 i 20 ct
Mydło palmowe, żółte 6, 12, 18 i 20 ct
Mydło grysikowe, wyśmienite do twarzy i rąk, 40 ct.
Mydło żółtkowe, wydelikaca, wygładza i znakomicie oczyszcza skórę 30 ct.
Mydło ziołowe, otrzymujące się przez zgęszczenie soku roślin aromatyczno-żywicznych, znakomite 25 ct.
Mydło piżmowe, posiada bardzo przyjemny piżmowy zapach 30 ct.
Mydło paczulowe, przyjemnej woni i jest bardzo poszukiwane 30 ct.
Mydło różane, najprzedniejsze 40 i 80 ct.
Mydło oliwne dla dzieci 36 ct.
Mydło z igieł sosnowych, przyjemne w użyciu, skutecznie ochrania skórę od liszajów i wyrzutów 20 ct.
Mydło balsamiczne, oczyszcza skórę, nadaje białość i delikatność 30 ct.
Mydło fijołkowe, przyjemnej woni 45 ct.
Mydło kosmetyczne, usuwa piegi, opalenia słoneczne, twarzy prywraca świeżość i białość 60 ct.
Mydło hygieniczne przetłuszczone, nadzwyczaj delikatne i specyalnie zastosowane do twarzy 50 ct.
Mydło ryżowe, używa się do wydelikacenia i wybielenia skóry na twarzy i rękach 60 c.
Mydło glicerynowe, białe, łatwo pieniące, wybornie oczyszcza skórę i chroni od pryszczenia się 30 ct.
Mydło glicerynowe przeźroczyste, zawiera 35% czystej gliceryny, znakomicie wpływa na naskórek 20, [illegible]0 i 40 ct.
Mydło glicerynowe płynne, we flaszeczkach, oczyszcza skórę od pryszczy, liszajów, trądzików, flaszka 40 ct.
Mydło piaskowe, do mycia rąk, 15 i 25 ct.
Mydło pumeksowe, do mycia kołnierzyków i mankietów gutaperchowych 50 ct.
Mydło tymulowe znakomicie oczyszcza skórę od wszelkich wyrzutów 15 ct.
Mydło karbolowe, bardzo korzystnie myć ręce, twarz, a nawet całe ciało w czasie epidemii, celem ochronienia się od zakażenia 20 ct.
Mydło siarkowe, z wielkiem powodzeniem używa się do zniszczenia pryszczów i wszelkiego rodzaju wyrzutów na skórze 25 ct.
Mydło benzesowe, bardzo korzystnie używa się do usunięcia wyrzutów i plam skórnych 25 ct.
Mydło kamforowe, uśmierza swędzenie i pieczenie skóry, usuwa wyrzuty i czerwoność z twarzy i rąk 25 ct.
Mydło miodowe, do wydelikatnienia rąk, kawałek 10 ct.
Mydło mieszczańskie, znakomite, 10 ct.
Mydło smołowe, zawiera 40% czystej smoły (dziegciu) usuwa pryszcze, liszaje, wszelkie wysypki skórne, pocenie nóg i łupież na głowie 30 ct.
Mydło smołowo-glicerynowe, miękczy i oczyszcza skórę od liszajów, trądzików i t. p., kawałek 30 ct. 216 39 [illegible]

Nabyć można **we Lwowie** w sklepach własnych ul. Kopernika, l. 3, Hotel Europejski i ul. Halicka róg Wałowej. **W Krakowie** Sukiennice, l. 20. **W Czerniowcach** Rynek, l. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach.

12 Ziehungen in einem Jahre

hievon schon
1 Haupttreffer am 1. Dezember fl. 100.000 ö. W.
1 Haupttreffer am 14. Jänner Francs 100.000 Gold.
1 Haupttreffer am 1. Februar Lire 50.000 Gold.

Die grösste Gewinnstchance bietet die nachstehende von uns arrangirte Losgruppe:

1 Domban-Los | 1 3% Serbisches 100 Francs-Los | 1 Italien. Kreutz-Los

Haupttreffer in den nächsten Ziehungen:

Am 1. December fl. 100.000 ö. W.	Am 14. Jänner n. J. Francs 100.000 Gold.	Am 1. Februar n. J. Lire 50 000 Gold.
	Am 14 März n. J. Francs 100 000 Gold.	Am 1. Mai n. J. Lire 15 000 Gold.
Am 1. März n. J. fl. 75.000 ö. W.	Am 14. Juni n. J. Francs 100.000 Gold.	Am 1. August n. J. Lire 15.000 Gold.
	Am 14. August n. J. Francs 100.000 Gold.	
Am 1. Juli n. J. fl. 60.000 ö. W.	Am 14. November n. J. Francs 100 000 Gold.	Am 1. November n. J. Lire 100.000 Gold.

Jedes Los muss gewinnen.

Nachdem selbst die kleinsten Treffer vorstehender Lose, deren Kostenpreis weit übersteigen, ist ein Verlust für den Kaufer ausgeschlossen. — Wir erlassen diese drei vorzüglichen Lose gegen Cassa coulant nach Tagescours oder gegen

23 monatliche Raten à fl. 3, oder 17 monatliche Raten à fl. 4.

Alleiniges Spielrecht nach Erlag der Ersten Rate schon zur nächsten Ziehung am 1. December. — Ziehungslisten und Verlosungs-Kalender pro 1888 franco und gratis. — Bei Bestellungen erbitten wir **die erste Rate und 20 kr.** für Rückporto **per Postanweisung.** — Alle in das Bankgeschäft einschlägigen Aufträge werden coulant und prompt ausgeführt.

Bank- und Wechslergeschäft M. J. GUTH & Comp.,
Wien, I., Kohlmarkt, Nr. 5. 2039 2 3

SKŁAD PRAWDZIWYCH GORSETÓW PARYSKICH
DLA PAŃ i DZIECI.

Specyalne gorsety według zleceń lekarskich.
Własne wyroby pończoch, skarpetek i t. p. artykułów i Bielizny Dra Jägera u
MARYI CAUWEL
Wiedeń, I. Seilerstätte, 7. 1693 8 25

Przyjmuje gorsety do czyszczenia i naprawy, **Nadrabia pończocby i skarpetki.**
Zlecenia z prowincyi za pobraniem pocztowem odwrotną pocztą.
Korespondencya po polsku, francusku i niemiecku. — Cenniki na żądanie przesyła franco.
Ceny umiarkowane.

Stosowne
na św. Mikołaja — na Gwiazdkę

27mio krotni epremiowana
FABRYKA PAROWA
PIERNIKÓW, SUCHARKÓW i CIAST
L. CZYŃSKIEGO
w Jarosławiu

poleca

pierniki na sztuki od 1 centa do 8 centów.
„ **w eleganckich paczkach** od 5 ct. do 1 złr.
„ **królewskie** po 20 cent., 1 złr. 30 ct. i 2 złr.
„ **arcyksiążęce (Rudolfi)** w eleganckich paczkach po 50 c.
Sucharki w kilku gatunkach.
Biskwity na sposób angielskich wyrabiane: **Alberty, Graham, Onun** i t. p.
Ciastka w rozlicznych gatunkach do kawy, herbaty i na deser.
Biszkopty bardzo przednie. **Biszkopty nadziewane.**
Figurki piernikowe, ładnie ubierane, po 2, 3, 4, 6, 7, 8, 15 cent.
Mikołajki po 4, 15, 25 i 50 centów.
Abecadło kompletne z ciastek od A do Z w pudełkach po 40 centów.
Bałabuszki dla grzecznych dzieci (kilkanaście gatunków smacznych ciastek) w eleganckich pudełkach po 1 złr. 30 centów.
Obwarzanki w buntach 25 sztuk za 10 centów.

Do nabycia w sklepach własnych: **Lwów,** Halicka, 8, **Kraków,** Sukiennice, 23, **Praga,** Graben, 14, **Budapeszt,** Wienergasse, 3, **Przemyśl,** ulica Franciszkańska, oraz we wszystkich porządniejszych handlach korzennych, gdzie jest odnośny plakat wywieszony. 2000 3 12

MAGAZYN NOWOŚCI
Filipa Eile

w Krakowie przy ulicy Grodzkiej, Nr. 6,
utrzymuje na składzie
wielki wybór bižyteryj, perfumeryj i mydeł,
lornetek, dalekowidzów, scyzoryków, neceserek,
przybory do palenia, tutki „**Houblon**", również **ceraty, bieliznę męską, krawatki, kaftaniki trykotowe** według systemu Prof. Dra **Jaegera**, specyały wyrobów gumowych, aparata chirurgiczne, **artykuły do podróży**, oraz wszelkie przedmioty, wchodzące w zakres składu galanteryjnego i norymberskiego
po cenach nader niskich. 1002 32 50
Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą.

Zimowy pakłak
(Loden) z wełny owczej

popielaty, brązowy i drapp
najpraktyczniejszy i najtrwalszy na
SUKNIE DAMSKIE
15 metrów 3 złr. 75 cnt.
na kompletną suknię damską przesyła za pobraniem pocztowem
EMIL STORCH, WIEN,
Salzthorgasse, 19.
Próbki opłatnie.
Przy zamówieniach wystarcza podać kolor (czy szary, brązowy lub drapp), każdy niepodobający się kawałek **przyjmuję napowrót i pieniądze opłatnie zwracam.**
1900 5 10

CHOROBY ŻOŁĄDKA
WINO Z PEPSYNĄ BOUDAULT

Bardzo przyjemnego smaku używane jest od lat 25 z bardzo pomyślnym skutkiem w *trudnych i upośledzonych trawieniach, braku apetytu, boleściach nerwowych żołądka, i w ogóle w rozstrojeniach funkcyi trawienia.*

Pepsyna « BOUDAULT » potwierdzona przez Akademią medyczną paryską, nagrodzoną została pierwszymi medalami na wszystkich wystawach międzynarodowych: w Paryżu 1867 r. — w Wiedniu 1873 r. — w Filadelfii 1876 r. — w Paryżu 1878 r. — w Melbourne 1880 r.

W PARYŻU: **Hottot-Boudault,** 7, AVENUE VICTORIA. 1542 12 0

FABRYCZNY SKŁAD PASTY WOSKOWEJ DO ZAPUSZCZANIA POSADZEK.

ANDRZEJ SCHULTZ

w Krakowie Rynek Nr. 32.
SKŁAD TOWARÓW NORYMBERSKICH i KOLONIALNYCH,
wielki wybór Paciorków i Korali szklannych,
Guzików, Jedwabiu, Nici, Bawełny i innych potrzeb do szycia i haftu.
Skład Różańców i Koronek kokosowych, kościanych, drewnianych i szklannych,
Obrazków świętych Krzyżyków, Pasyjek i Medalików.
PRZYBORY DO ROBIENIA KWIATÓW.
Liście papierowe i batystowe Papiery kolorowe i Bibułki w najlepszych gatunkach.
Igły, Nożyczki, Scyzoryki, Noże i Brzytwy angielskie,
Papiery i Płótno introligatorskie,
WSZELKIE PRZYBORY PIŚMIENNE i RYSUNKOWE.
Złoto do robót pozłotniczych, farby i laklery. 2019 276 300
Zamiejscowe obstalunki natychmiast załatwia.
Handel założony 1774 roku.

Karty do gry. Wyroby tokarskie. Pendzle. Szczotki itd.

Skład fabr. kołków do obuwia, narzędzi i potrzeb szewskich.

Massage.

Dr. Michał Kaufmann

powróciwszy z Marienbadu leczy jak w latach zeszłych **choroby stawów, mięśni i nerwów** (nerwobóle, kurcze, porażenia), jakoteż **atonię kiszek i otyłość za pomocą mięsienia** (Massage), według metody Mergera w Amsterdamie.

Mieszka na **ulicy Grodzkiej, Nr. 32, w domu Wgo Kaczmarskiego i przyjmuje od godziny 2 do 4 popołudniu** 1769 20 37

Sklep przy ulicy św. Jana, Nr. 4, do wynajęcia każdego czasu.

3 pokoje z kuchnią

na I piętrze od dziedzińca, z piwnicą, strychem do wynajęcia każdego czasu, **przy ulicy św. Jana, Nr. 4.** 2037 3 [illegible]

PHOSPHATE de FER

aptekarza
Henryka Blumenfelda
we Lwowie.

Płyn ten podobny do zgęszczonej żelazistej wody mineralnej działa w sposób odtwarzający krew i kości. Nigdy nie sprawia zatwardzenia, nie osłabia żołądka i nie czerni zębów. Używa się zawsze z dobrym skutkiem w boleściach żołądka, przeciw bladości cery, niedokrewności i wszystkich tych cierpieniach, którym podlegają niewiasty i dzieci blade, niedokrwiste, cierpiące na mdłości i brak apetytu.

Cena 50 ct. 1827 3 0

Główny skład w aptece pod „złotym słoniem"
Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Artystycznie ozdobny garnitur
mebli salonowych
do sprzedania.

Wiadomość w biurze, ulica Wiślna, pałac, Nr. 7. 2036 2 3

Górnik

z 29-letnią praktyką w kopalniach, oraz paroletnią przy budowie studzien, co świadectwami udowodnić może, **podejmuje się wykonania wszelkiego rodzaju studzien bez względu na jakość gruntu i głębokość.**

Łaskawe zgłoszenia: **Wojciech Jochymek w Mirowie poczta Alwernia.** 2003 4 5

Do wynajęcia od 1 stycznia 1888 r.

4 pokoje obszerne, od frontu, przedpokój, kuchnia i śpiżarka, świeżo odrestaurowane, za kwotę 400 złr.

Wiadomość: Rynek, 35. III piętro, albo u stróża Macieja. 2028 3 3

Najszlachetniejsze
Siedmiogrodzkie
WINA



za których **czystość i prawdziwość pełne poręczenie daję,** są **w Krakowie** u
ANT. HAWEŁKI
handel korzeni, win i delikatesów **„pod Palmą"**
w mojem **oryginalnem napełnieniu** do nabycia.

Józef B. Teutsch,
Export win, 1802 5 11
Schässburg w Siedmiogrodzie.

Bardzo ważne dla Pań!
Nauki kroju sukien damskich,

opartej na gruntownej podstawie rysunków, oraz robienia wszelkich ubiorów damskich i dziecinnych udziela egzaminowana w tym fachu w Wiedniu nauczycielka prywatna p. **Marya Korsidem, w koncesyonowanym Zakładzie Naukowym przy ulicy św. Gertrudy, Nr. 9, obok hotelu „Klein"**, gdzie też listę osób tutejszych, już wyuczonych i mogących poświadczyć o dobroci nauki, przeglądać można. — Opłata wynosi za kompletne wyuczenie kroju podług bardzo praktycznej metody (pod gwarancyą) 10 złr.

Tualety w Zakładzie powyższym podług wszelkich żurnali sporządzane, wyszczególniają się, przy miernych cenach, umiejętnem, dokładnem i gustownem wykonaniem. 1996 2 12

Malaga stara, sprowadzona wprost ze źródła jako najlepsze i naskuteczniejsze wino, jest do nabycia po 2 i 1 zł. butelka, w aptece pod „Złotym słoniem" Henryka Blumenfelda we Lwowie. 1818 10

Dra Fr. LENGIELA
Balsam brzozowy.



Jak sam sok roślinny, płynący z brzozy, jeżeli pień przebijemy, znanym jest od niepamiętn. czasów, jako najlepszy środek upiekszający; jeżeli jednak sok ten wedle przepisu wynalazcy zostanie przyrządzonym w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera prawie cudownego skutku.

Jeżeli posmarujemy wieczorem twarz lub inne części ciała tym sokiem, **to już na drugi dzień odpada prawie nieznacznie łupież ze skóry, która przez to staje się bielutką i delikatną.** 1783 4 0

Balsam ten wygładza zmarszczki i blizny z ospy pozostałe na twarzy i nadaje jej młodocianą barwę; cerze przywraca białość, delikatność i świeżość, usuwa w bardzo krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, pryszczki i wszelkie inne nieczystości cery. Cena słoika z opisem użycia złr. 1·50.

Nabyć można w Krakowie w aptece W. Redyka.

Z drukarni Związkowej w Krakowie.
Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.